

Orędownik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

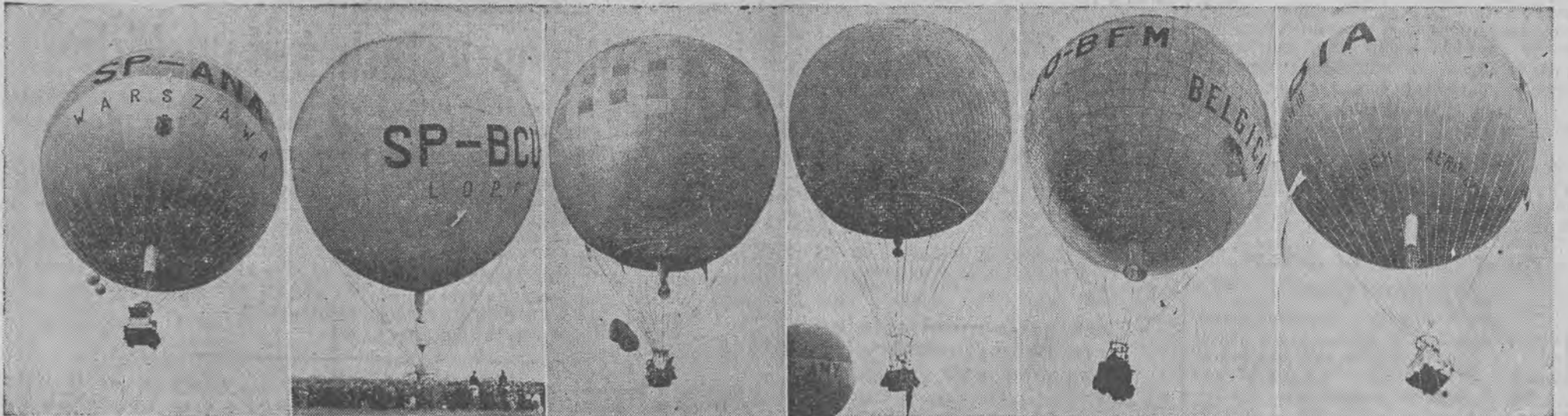
Nr. 203

Ł

Rok 66

Środa, 2 września 1936

Lecą balony, lecą...



Balony, które wystartowały do zawodów o puchar Gordon-Bennetta. Od lewej ku prawej: „Warszawa II” z kpt. Hynkiem i inż. Janikiem, nowy polski balon „LOPP” pilotowany przez kpt. Janusza i por. Brenka, trzeci balon francuski „Maurice Mallet” z pp. Dollfusem i Jacquet, następny balon „Deutschesland” o jedwabnej powłoce i siatce z załogą pp. Goetze i Lohmann. Piąty balon „Belgica” pilotowany przez pp. Demuyter i Hoffmans, ostatni szwajcarski balon „Zürich III”, wykonany w Polsce, leciał z załogą pp. Tilgenkamp i von Bosch.

„Rozstrzelani” kontrrewolucjoniści żyją?!

16 skazanych w procesie „trockistów” „rozstrzelano” ślepymi nabojami... — Rewelacyjne doniesienie francuskiego pisma

Warszawa. (Tel. wł.). Wczorajszy „Figaro” paryski dowiaduje się z Moskwy, że szesnastu skazanych na śmierć „kontrrewolucjonistów” i towarzyszy Trockiego nie zostało wogóle rozstrzelanych.

Pluton egzekucyjny otrzymał, zamiast ostrych, naboje ślepe. Korespondent moskiewski pisma podkreśla, że odległość plutonu egzekucyjnego od więźniów była taka, aby naboje ślepe w tej fikcyjnej egzekucji nie zranily „skazanych”. Ci ostatni udali, że padają, rozstrzelani od kul, poczem natychmiast pluton egzekucyjny odprawiono.

Rzekomo rozstrzelanych następnie

przeprowadzono w bezpieczne miejsce i, jak podaje „Figaro”, mają oni przebywać w okolicach jeziora Bajkalskie.

go. Potwierdzenia sensacyjnej wiadomości nie zdołano dotąd osiągnąć. (w)

Katastrofa górnicza w Bochum

Wybuch gazów podziemnych zasypał w kopalni kilkadziesiąt górników — Dotąd wydobyto z podziemi 20 zabitych

Berlin. (Tel. wł.). Straszna katastrofa górnicza wydarzyła się w poniedziałek w godzinach popołudniowych w rewirze kopalnianym pod Bochum. Na szybie „Zjednoczony Prezydent” nastąpił wybuch gazów podziemnych, który zniszczył cały szyb i zasypał kilkadziesiąt górników. Część z nich zdołała się w ostatniej chwili przy własnych siłach wydostać na po-

wierzchnię ziemi, przeszło dwudziestu natomiast pozostało zamkniętych w szybie.

Do godziny 20-tej w poniedziałek wydobyto 17 zwłok nieszczęśliwych ofiar oraz dwóch górników ciężko rannych.

Prace ratownicze natrafiają na duże trudności z powodu całkowitego zniszczenia szybu i dróg prowadzą-

cych do miejsca katastrofy. To też ogólnie sądzą, że liczba ofiar znacznie wzrośnie.

Liczba zabitych wynosi obecnie 20, gdyż w szpitalu zmarło dalszych trzech górników.

Balony nad Bolszewją

Warszawa. (Tel. wł.) Z pogranicza sowieckiego nadeszły wiadomości, że wczoraj nad ranem przeleciały koło miejscowości Olewska balony rajdowe Gordon-Bennetta, których narodowości i nazwy nie zdołano jednak ustalić. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) W okolicach miejscowości Czeremcha koło Białegostoku wylądował w niedzielę wieczór balon „Sanok” ze stacją radiową. Balon przeleciał 150 km prostej linii powietrznej od Warszawy, lecąc przeciętną szybkością 42,5 km na godzinę. Balon minęło szereg innych balonów, uczestniczących w wyścigu Gordon-Bennetta. Balon pocztowy „Syrrena” wylądował o godz. 2 nad ranem w pobliżu toru kolejowego koło wsi Cholewice za Łunincem w odległości 50 km od granicy sowieckiej. Balon przeleciał około 400 km od Warszawy, lecąc z przeciętną szybkością 50 km na godzinę. (w)

Śmiertelne zastrzyki znieczulające

Sztokholm. (PATA). W jednym z tutejszych wielkich szpitali 4 pacjentom robiono zastrzyk znieczulający, na skutek którego 2 zmarło, a stan 2 pozostałych jest bardzo ciężki. Prowadzone jest dochodzenie, czy zawinił tu personel szpitala, czy też szpitalna apteka.

Bandyci abisyńscy zamordowali dwu misjonarzy

Londyn. (PAT) Reuter donosi z Adis Abeby, dwaj misjonarze, Kanadyjczyk Tom Devers i Nowozelandczyk Olliford Mitchell, zostali zamordowani w końcu maja przez bandytów ze szczytu Galla. Należeli oni do t. zw. „misji Sudanu środkowego”, której wielu członków znajduje się jeszcze w Abisynji, i nie daje o sobie znaku życia.

Powstańcy bombardowali Walencję

Komunikaty wojsk rządowych zapowiadają wmożenie dalszych walk na wszystkich frontach

Sewilla. (PAT). Radjostacja powstańcza komunikuje: Pod Guadalajara ataki wojsk rządowych zostały odparte. Pod Teruel samolot rządowy zbombardował przez omyłkę oddział własnych wojsk. Lotnictwo powstańcze zbombardowało Walencję, powodując poważne straty. Ludność w Barcelonie uskarża się na zły gatunek i wygórowane ceny żywności. Wojska rządowe na froncie aragońskim mają 15 000 rannych i chorych i

domagają się szybkiego dostarczenia lekarstw i środków opatrunkowych.

Dwa oddziały rządowe zaatakowały dziś powstańców w pobliżu Santander, lecz zostały odparte z ciężkimi stratami. Mieszkańcy Irunu opuścili miasto. Samoloty i okręty powstańcze przygotowują się do bombardowania Irunu, którego poddanie oczekiwane jest niebawem. Gen. Cabanellas oświadczył, że wojska rządowe używają kul dum-dum. Wojska

powstańcze w Galicji stoczyły bitwę z wojskami rządowymi, które cofnęły się, porzucając wiele materiału wojennego.

W pobliżu Saragossy i w prowincji Guipuzcoa trwają gwałtowne walki. Z Valadolid donoszą, że złożono tam półtora miliona pesetów na zakup samolotów dla wojsk powstańczych.

Hendeyhe. (PAT). Z Irunu donoszą, że więźniowie polityczni nadal przebywają w forcie Guadalupe. 5 czy

6 więźniów przetransportowano wczoraj wieczorem do San Sebastian. Więźniowie mają być przetransportowani do Irunu. Około południa 4 samoloty powstańcze latały nad Irunem, lecz powstrzymały się od bombardowania. Baterie rządowe z Irunu rozpoczęły ostrzeliwanie pozycji powstańczych.

Władze rządowe w Irunie zapowiedziały, że z chwilą rozpoczęcia bom-

bardowania miasta zostaną rozstrzelani więźniowie polityczni między innymi biskup Valladolidu.

Na odcinku Irunu artylerja powstańcza otrzymała posiłki.

Ludność z Irunu i Fontarabia masowo przechodzi przez granicę francuską. W ciągu dnia dzisiejszego oczekują 4000 uchodźców. Władze francuskie zajęły się ulokowaniem i wyżywieniem uchodźców.

Potworne zbrodnie czerwonych

Rzeką płyną trupy pomordowanych — Preraźliwe krzyki ofiar, przewożonych na miejsce egzekucji

London. (PAT.) „Times“ zamieszcza doniesienie swego nadzwyczajnego wysłannika z Walencji o panującym w Madrycie terrorze czerwonym.

Każdego poranku — donosi korespondent — można w rzece Manzanares widzieć płynące trupy zamordowanych. Niektórzy rozstrzelani wyrzuceni są nawet za dnia z samochodów ciężarowych na ulice miast. — Kierownictwa szpitali, znajdujących się na przedmieściach Madrytu, wystąpili do rządu ze skargą, iż chorzy nie mogą spać z powodu nieustannych preraźliwych krzyków ofiar, przewożonych na miejsca egzekucji.

O rządach teroru w Madrycie donosi również wysłannik „Daily telegraph“, który twierdzi, że istotnym władca Madrytu jest pewien fryzjer, który urzęduje w salonach gubernatorstwa i od 8 rano do późnego wieczora podpisuje listy skazanych na śmierć.

Posel hiszpański w Tokio jedzie na front

Tokio. (PAT.) Dotychczasowy poseł hiszpański w Tokio, który został przez rząd madrycki odwołany ze swego stanowiska, oświadczył, iż wyjeżdża możliwie spieszenie do Hiszpanji, aby zaciągnąć się w szeregi wojsk powstańczych.

Niemiecki ambasador opuścił Madryt

Berlin. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: ponieważ członkowie kolonii niemieckiej w Madrycie, których bezpieczeństwo było poważnie zagrożone wskutek rozwoju sytuacji w Madrycie, zostali ewakuowani do ojczyzny w ciągu ostatnich tygodni, ambasada niemiec-

ka w Madrycie została również przeniesiona i zainstalowana aż do nowego rozporządzenia w mieście portowym Alicante. Zarządzenie to okazało się niezbędnym, ponieważ rząd madrycki pomimo wielokrotnych nalegań odmówił niemieckiemu charge d'affaires zapewnienia należytej ochrony w ambasadzie.

Już rozstrzelują socjalistów

Paryż. (PAT.) Wedle źródeł, zbliżonych do „frontu ludowego“ władze powstańcze miały rozstrzelać w Valladolid kilku członków lewicowych organizacji robotniczych, m. in. socjalistę Lambronne.

W pobliżu miejscowości Torres Cabrera w okolicach Cordoby dwa samoloty rządowe zniszczyły trójmotorowy samolot powstańczy. Obłężenie Cordoby i Grenady trwa. Elektrownia, zaopatrująca Grenadę w prąd, znajduje się w ręku wojsk rządowych. Powstańcy, broniący Huesca zrobili dziś wypad, lecz zostali odparci, pozostawiając 35 zabitych, w tem porucznika i księdza.

Portugalia manifestuje przeciw komunizmowi

Paryż. (A. T. E.) Z Lizbony donoszą o wielkiej manifestacji antykomunistycznej, która zgromadziła na arenie walki byków około 100 tysięcy osób. Poszczególne mowy wskazywały na niebezpieczeństwo, jakim byłoby dla Portugalji zwycięstwo wojsk rządowych w Hiszpanji, podkreślając konstruktywne siły idei narodowej.

Zgromadzenie przyjęło rezolucję, wzywającą od tworzenia zbrojnych oddziałów do walki z komunizmem i zwrócić się do rządu portugalskiego o wyrażenie zgody na rozpoczęcie tej akcji.

Nota do rządu w Madrycie

Korpus dyplomatów zagranicznych, akredytowanych przy rządzie madryckim, w sprawie złagodzenia cierpień ludności cywilnej

Hendaye. (PAT.) Do rządu madryckiego nadeszła wczoraj nota od grona dyplomatów, akredytowanych w Madrycie, a przebywających chwilowo w Saint Jean de Luz.

Rzeczona nota stwierdza, że z inicjatywy dziekana korpusu dyplomatycznego w Madrycie przeprowadzona została wymiana poglądów, w której dyplomaci wyrażali swe głębokie ubolewanie z powodu cierpień, na jakie narażona jest ludność cywilna w Hiszpanji w związku z rozgrywanymi wypadkami. Aby złagodzić te cierpienia, korpus dyplomatyczny wyraża gotowość podjęcia pośrednictwa między walczącymi stronami.

Nota zastrzega, iż nie jest to bynajmniej wtrącanie się do spraw we-

wnętrznych, a ma na celu jedynie ulżenie ciężkiej doli ludności cywilnej. Notę podpisali przedstawiciele dyplomatyczni W. Brytanji, Włoch, Francji, Belgji, Czechosłowacji, Holandji, Norwegji, Finlandji i Szwecji. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Japonji nie przyłączyli się do tego kroku.

London. (PAT.) Reuter donosi, że demarche radcy ambasady brytyjskiej w Madrycie wobec rządu hiszpańskiego w sprawie traktowania jeńców została poczyniona z jego własnej inicjatywy, jednak rząd brytyjski aprobuje postępowanie radcy, aczkolwiek działał bez oficjalnych instrukcji.

wszędzie węży niebezpieczeństwo...

Rewelacyjne doniesienia prasy francuskiej o rzekomej „czystce“ na najwyższych stanowiskach wojskowych w Sowieciech

Paryż. (Tel. wł.) Prasa francuska, omawiając wewnętrzno-polityczne położenie w Sowieciech, podkreśla dalekoidącą nieufność obecnych czynników rządzących wobec najbliższych ludzi. „Czystka“ ma objąć przede wszystkim personel dyplomatyczny, milicję, armję i kadry partyjne. Ponadto rządów Moskwy niepokoi położenie na dalekim Wschodzie i sytuacja na Ukrainie. Naczelnik wodzowie sił sowieckich na tych terenach, Blucher i Kociubiński, podejrzani są o sympa-

tyzowanie z przeciwnikami Stalina i przygotowywanie zamachu stanu.

London. (Tel. wł.) Wszelkie próby wyświeślenia tajemniczego zniknięcia ambasadora sowieckiego Majskiego i attaché handlowego Ozerskiego dotąd nie daly wyniku. Sprawa nabiera coraz większego rozgłosu z uwagi na zniknięcie także żony Ozerskiego, która od piątku nie była widziana w swoim mieszkaniu. Na temat tych wypadków krążą różne przypuszczenia.

SZKOŁA POWSZECHNA I GIMNAZJUM ZGROMADZENIA KUPCÓW

M. ŁODZI — ULICA NARUTOWICZA 168

przyjmują zapisy nowych kandydatów. Egzaminy odbywać się będą w dniach: 3, 4 i 5 września r. b. o godzinie 4-ej popołudniu

ag 16330

Dyrektor, Antoni Idzkowski

Mussolini przyjmuje defiladę!

Duce o potęgze Włoch i zadaniach narodu na przyszłość

Avelino. (Tel. wł.) W mowie, wygłoszonej do wojska i ludu z okazji zakończenia manewrów, Mussolini oświadczył, że Włochy potrafią w ciągu paru godzin zmobilizować 8 milj. ludzi. Odrzucając wprawdzie absurdalną hipotezę pokoju wiecznego, Włochy pragną żyć ze wszyskimi narodami w zgodzie. Hasłem Włochów epoki faszystowskiej jest: „trzeba być coraz silniejszym, aby być zdolnym do stawienia czoła każdej ewentalności“.

Rzym. (PAT) Na równinie Volturara odbyła się wczoraj przed królem i Mussolinim wielka defilada wojsk,

biorących udział w manewrach. Prze-defilowało 50.000 żołnierzy i 5000 oficerów. Defiladą dowodził książę Piemontu. Na defiladzie byli obecni książęta Aosty i Bergamo, hrabia Turynu, marszałkowie Badoglio, de Bono i Balbo, min. Ciano i większość członków rządu. Prze-defilowało 18 pułków piechoty, 4 pułki bersaljerów, 7 pułków artylerji dywizyjnej, 4 pułki kawalerji, 3 pułki artylerji, przydzielonej do korpusów, i 3 pułki saperów. W defiladzie wzięło udział 400 armat, 355 haubic, 580 czołgów, 900 motocykli i 2380 samochodów.

Panika w kołach żydowskich

Zabotyński w Warszawie ma obradować nad sprawą projektu ograniczeń emigracyjnych — A Żydzi mimo to wyjeżdżają

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach żydowskich panuje panika wskutek mających nastąpić zarządzeń brytyjskich w Palestynie. Do Warszawy przyjeżdża Zabotyński, twórca legionu żydowskiego w Palestynie, aby omówić sprawę oporu żydostwa przeciwko terrorowi Arabów przeciwko dalszej imigracji żydowskiej do Palestyny oraz przeprowadzić rokowania z kompe-

tentniami sferami żydowskimi.

Wczoraj o godz. 5 wyjechało z Warszawy 200 emigrantów do Palestyny. Jadą na Tryjest. Tam wsiądą na statek włoski. We wtorek, 8 bm., ma opuścić Warszawę transport 700 Żydów do Palestyny, którzy udać się mają do Konstancy, gdzie wsiądą na statek polski „Polonia“.

Śmierć trzech alpinistów

Chamonix. (PAT.) 4-ch alpinistów z Genewy padło ofiarą katastrofy. Na skutek pęknięcia liny 3 poniosło śmierć, jeden ocalał.

Jacht króla Edwarda VIII w niebezpieczeństwie

Ateny. (PAT.) Jacht króla Edwarda VIII „Nahlin“ zderzył się z mostem w cieśninie Chalkis. Jacht jest lekko uszkodzony.

Katastrofalne żniwo tajfunu

Seul. (PAT) Według ostatnich danych, ofiarami tajfunu w południowej Korei padło 1516 zabitych, 1183 rannych, 769 zaginionych bez wieści. Tajfun zniszczył 28.863 domy, z których 4391 zostało uniesione przez fale. Poza tem 46.225 domów zostało zalanych przez fale. Zatonęły 462 statki.

Rząd norweski w sprawie Trockiego

Oslo. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Koht wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie, w którym m. in. oświadczył, że rząd norweski udzielał zawsze azylu uchodźcom politycznym i w związku ze sprawą Trockiego nie odstąpi od tej zasady, gdyż nikt w tej dziedzinie nie ma prawa udzielania nam rozkazów.

Ozierski sam zaprzecza

London. (PAT.) Korespondent „Daily Herald“ donosi z Moskwy, że szef sowieckiej misji handlowej W. Brytanji Ozierski wyraził wielkie zdziwienie z powodu pogłosek, kursujących o jego osobie. „Moja podróż do Moskwy — oświadczył Ozierski — nie ma w sobie nic nadzwyczajnego. Nie rozumiem, dlaczego czynione jest tyle hałasu dokoła mej osoby. W dniu jutrzejszym opuszczam samolotem Moskwę i przybędę do Londynu prawdopodobnie we środę.“

Nowe władze międzynarodowego związku aeronautycznego

Warszawa. (PAT.) Obradujący w Warszawie międzynarodowy związek aeronautyczny dokonał wyboru władz. Wybrani zostali: prezesem F. A. I. ks. Bibesco, sekretarzem generalnym Paul Tissandier, skarbnikiem Blondel la Rougerey. Na wiceprezesów wybrano m. in.: Niemcy — von Gronau, Austria — ks. Kinsky, Francja —

plk. Watteau, Ameryka — G. Gabot, Polska — ppłk. dypl. Kwieciński, Włochy — gen. Oppizzi, Szwajcaria — plk. Messner.

We Francji rozpoczynają już mordować!

Berlin. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Paryża, że komuniści hiszpańscy zastrzelili w pobliżu granicy francuskiej duchownego francuskiego, który odbywał wycieczkę do republiki Andorry. Trupa oblaną benzyną i podpalono. Gdy zaalarmowana francuska straż pograniczna przybyła na miejsce, mordercy zbiegli.

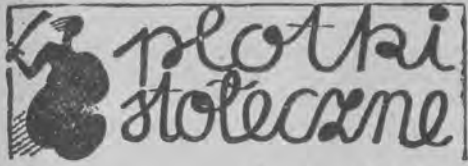
Echa powstania Arabów w Syrii

Kair. (PAT.) Z Beyrutu donoszą: Powstanie palestyńskie wywołuje coraz większy ferment w Syrii: powstają zaburzenia w rozmaitych miejscowościach, tłumione przez władze francuskie bardzo stanowczo. Ostatnio dokonano nowych aresztowań wśród członków partji ludowej, zaś w Aleksandrecie żandarmerja rozpędziła strzałami zebranie młodzieży bloku nacjonalistycznego. W Dżabal-Druzie doszło również do rozruchów.

Gen. Rydz-Śmigły w Paryżu

Paryż. (PAT.) O godz. 9 rano generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły udał się na plac Gwiazdy, celem złożenia wieńca na grobie nieznanego żołnierza pod Łukiem Triumfalnym. Naczelnemu wodzowi towarzyszyli: ambasador Łukasiewicz w otoczeniu wyższych urzędników ambasady, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, attache wojskowy przy ambasadzie R. P. plk. Fyda oraz francuski attache wojskowy w Warszawie gen. d'Arbonneau.

Gen. Śmigłego-Rydzę powitał na placu Gwiazdy gubernator wojskowy miasta Paryża, bezręki bohater wojny światowej gen. Gouraud. Oddział 23 pułku piechoty kolonjalnej i oddział trębaczy oddał honory wojskowe gen. Śmigłemu-Rydzowi, który złożył wieńiec o barwach narodowych polskich na płycie nieznanego żołnierza. Przed opuszczeniem placu Gwiazdy gen. Śmigły-Rydz złożył swój podpis w zło-



1 września.

Pobyt legata papieskiego ks. kardynała Marmaggi'ego w Warszawie dał sposobność stolicy wyrażenia swych nietylko uczuć katolickich, ale także swoich żywych uczuć wobec obecnego papieża, którego imię tak często było wspominane podczas niedawnych uroczystości sierpniowych. Wszak pośród ówczesnego ciała dyplomatycznego nuncjusz papieski ks. Achilles Ratti należał do tych niewielu, którzy nie zatarali wiary w Polskę i polskiego żołnierza. Nuncjusz zresztą bardzo interesował się przebiegiem walk polsko-bolszewickich, jeździł na front woliński. Podczas krytycznych dni Warszawy w r. 1920, gdy większość członków ciała dyplomatycznego opuściła stolicę, przenosząc się głównie do Poznania, pozostał w Warszawie.

Na pulsie życia

Polska wełna



Wieś polska o każdej porze roku ma swoje specjalne oblicza. Na jesieni wieś pulsuje pełnią życia. W rozgwarze jesiennych melodii wprawne ucho łatwo rozpozna charakterystyczny stukot, dochodzący z obejść, a towarzyszący czynności oddzielania paździerz od lnu. Obok tej czynności w okolicach, gdzie rozpowszechniona jest hodowla owiec, odbywa się strzyżenie wełny. I len i wełna po oczyszczeniu, wybieleniu w asłońcu, czy ufarbowaniu na potrzebne kolory, stanowi przedmiot pracy gospodyń i dziewcząt wiejskich podczas długich, zimowych wieczorów. Gdy na dworze mróz siarczysty lub zadymka śnieżna, w chatkach, skupione wokół na kominie trzaskającego ognia, praśniczki przędzą złotą nić. Z turkotem kołowroteków splota się pieśń rozmarzonych dziewczyn:

„Wij się, wij wrzeciono,
Wię się tobie wić,
Ta pamięta lepiej,
Której dłuższa nić...”

Gdy wełna i len już w kłębkach, odbywa się tkanie na krosnach. Wieś wytwarza płótno na koszule, na pościel, ręczniki, a w niektórych okolicach kraju, gdzie jeszcze utrzymały się stroje ludowe, materiał na ubranie.

Wełniaki, tkane na krosnach, jakich fragment przedstawiamy na zdjęciu, są bardzo trwałe. Ściśle biorąc materiał na ludowe stroje jest lniano - wełniany, bowiem osnowę materiału stanowi len, a wątek wełna.

Wełniaki dla niewiast tka się z 12 kolorów. Kobiety starsze wyrabiają dla siebie odzież o kolorach bardziej spokojnych, utrzymane raczej w tonie ciemnym. Wełniaki dla dziewcząt i młodych mężatek są najczęściej kolorowe. Odzież do pracy jest mniej barwna. Wieśniak, czy wieśniaczka, ubrani w strój ludowy wyglądają dostojnie i schludnie.

Wełniak przez swą trwałość jest bardzo ekonomiczny. Ubranie swojej roboty wytrzymuje kilka lat, gdy tandeta miejska roku całego nie dotrzyma.

Produkcja lnianego materiału i barwnych wełniaków stanowi dla wsi źródło dochodu. Len, zwłaszcza dziś dzięki upowszechnieniu się i zdobyciu w strojach miejskich obywatelstwa, dzięki dalej modzie przeróżnych robótek i lnianej bielizny, jest pokupnym towarem. Wełniaki nabywane są znów w formie pokryć na łóżka, zasłon na ściany, czy wreszcie w postaci chodników i dywanów.

Tę gałąź wytwórczości wsi należałoby w pełni otoczyć opieką i pobudzać do większej żywotności. Wiele tu może zrobić społeczeństwo. Czy nie pięknie prezentuje się na ścianie kilim o wzorach lowickich, czy opoczyńskich, i czy nie stokroć lepiej od miejskiej tandety? Dlaczego n. p. ludowy pasiak nie może służyć, jako kapa na łóżko.

Usuńmy z naszych mieszkań żydowską tandetę, a niech w nich zakręluje swojski pasiak, wytworzony ręką polskiego ludu. (2)

5000 drzew wyrwanych z korzeniami

Katastrofalne skutki burz w powiecie skarżyskim

Skarżysko, 31. 8. — Z powiatu donoszą, że w czasie tegorocznych burz w nadleśnictwach Błózym i Samsonów zostało wyróconych z korzeniami, lub połamanych przez wichurę przeszło 5 tysięcy sztuk różnych drzew. Wśród drzew nie brak i stuletnych

dębów, modrzewi, buków, wyrwanych z ziemi z korzeniami lub połamanych na szczątki.

Mieszkaniec wsi Szalas, będący w czasie burzy w lesie, został przywalony przez drzewo i poniósł śmierć na miejscu.

Nowa jaczejka w Kielcach przy pracy

Polski Związek Myśli Wolnej w Kielcach pozdrawia „heroiczny poryw” skomunizowanej milicji hiszpańskiej i wzywa masy do udzielenia jej pomocy moralnej i materjalnej

Kielce, 31. 8. — Donosiliśmy przed kilku dniami o powstaniu w Kielcach Polskiego Związku Myśli Wolnej. Związek ten, jak publikuje miejscowa brukowa prasa, po zalegalizowaniu rozpoczął szumnie działalność ogólnem zebraniem z referatem nauczyciela — ruchliwego kierownika organizacyjnego kieleckiego okręgu Z. N. P. p. Stan. Chyżego na temat o znaczeniu ruchu wolnomysłcielskiego. Nie obeszło się naturalnie bez rezolucji, którą, jako nad wyraz charakterystyczną i odzwierciedlającą oblicze ideowe i kierunek pracy nowego związku, w całości przytaczamy:

„Członkowie koła P. Z. M. W., zebrani w dniu 23 sierpnia 1936 r., przesyłając wyrazy solidarności i płomienego pozdrowienia Narodowi Hiszpańskiemu, bohatersko walczącemu z rodzinno-faszystowską reakcją, która pragnie utopić w morzu krwi heroiczny poryw proletariatu hiszpańskiego w obronie wolności zdobycy demokratycznych, członkowie koła P. Z. M. W. w Kielcach wzywają szerokie rzesze demokratycznych i postępowych sfer społeczeństwa naszego kraju, by śladem antyfaszystowskich mas naszego kraju udzieliły pomocy moralnej i materjalnej hiszpańskiemu ludowi w

jego walce z faszystami o szczęśliwe jutro dla Narodu Hiszpańskiego.”

Charakterystyczna zaiste rzecz! Tak niedawno w Warszawie, jak pisała prasa stołeczna, rewizja przeprowadzona z polecenia prokuratora w Związku Myśli Wolnej, ujawniła ściśle kontakty Związku z Moskwą i dostarczyła olbrzymiego materiału, kompromitującego jego działaczy, jako emisariuszy bolszewizmu, a tymczasem w Kielcach zupełnie swobodnie za zezwoleniem władz powstaje całkowicie jawna jaczejka.

Nie można mieć złudzeń, jakimi torami potoczy się praca „wolnomysłcieli”. Przytoczona rezolucja niedwuznacznie to określa. Postępowy i demokratyczny Związek będzie pewnie krzewił i kultywował „ten heroizm”, co pali, grabi i niszczy najokazalsze zdobycze własnej kultury, — ten poryw proletariacki, co wśród barbarzyńskich bezprzykładnych okrucieństw mści się za odmiennie przekonania spokojnych współbraci, co w „obronie wolności zdobycy demokratycznych” wobec niewinnych, bezbronnym starców, kobiet i dzieci stosuje przemoc, gwałt i terror. Czyż to nie zainteresuje rodziców, że rej w tym Związku wodzą nauczyciele szkół powszechnych, ustawowi wychowawcy ich dzieci?

Gdzie się podziewa

Lucjan Smolaga

Gródziec, 1. 9. Przed tygodniem donosiliśmy o tajemniczym zmasakrowaniu p. Lucjana Smolagi z Grodzca, wyrażając nadzieję, że sprawa ta niebawem zostanie wyjaśniona. Jak dotąd, o ile nam wiadomo, żadnych dochodzeń w tej sprawie nie wszczęto i — co najważniejsze — nie wyjaśniono gdzie się p. Lucjan Smolaga podziewa.

Spoleczeństwo jest zaniepokojone i ma prawo żądać wyjaśnienia, gdzie się podziewa człowiek, którego przestępstwo polega jedynie na tem, że powiedział na jarmarku w Białobrzegach: „Nie kupuj u Żyda”.

Ulgi kolejowe dla P. P. S.

Kielce, 31. 8. — Na dzień 6 września r. b. P. P. S. urządza walny zjazd w Radomiu ku uczczeniu trzydziestej rocznicy tak zwanej „krwawej środy” z dnia 15 sierpnia 1906 roku, kiedy to na wezwanie P. P. S. w Polsce mieli zginąć wszyscy tajni policjanci i szpiegowie, będący na usługach rządu rosyjskiego.

Istotnie, padło wówczas wielu zdrajców sprawy polskiej, lecz padło też wielu niewinnych, za śmierć których następnie na łamach prasy przeproszały władze partyjne.

Dziwne, że władze kolejowe na ten zjazd udzieliły zniżki kolejowej do minimalnej kwoty 3 zł 70 gr za przejazd z Kielc do Radomia i z powrotem, gdy normalny bilet kosztuje 9 zł.



W Barcelonie utworzono bataljon czerwonej milicji, nazwanej imieniem „Karola Marksa”. Oddział ten składający się w większości z Żydów zasłynął już z szeregu okrucieństw.

Z przechadzek „Oređownika” po Polsce

Miasto, które zawdzięcza nazwę... Esterce

W Radomiu, mieście najbardziej obecnie popularnem

Od własnego korespondenta „Oređownika”

Mało które miasto jest tak dziś popularne w Polsce, jak Radom. A zdobyło sobie to miasto taką pozycję, jako

stolica regionu zdecydowanie walczącego o odżydzenie handlu i rzemiosła. I tak się dziwnie splota, że wyraż-

nie „żydozercze” miasto zawdzięcza ponoć swą nazwę... Esterce. Bo oto co pisze jeden z dziejopisów Radomia, Jan Luboński, w swej „monografii historycznej”:

„Kazimierz W., goniąc pewnego razu w lasach sulejowskich jelenia, wypłoszył z legowiska dziką, który rzucił się na dziewczę, zbierającą zioła. Król zabił dziką oszczepem, ratując dziewczę od niechybnej śmierci! Dziewicę tą, kształtnej postaci i zachwycających wdzięków, była znana z historii Esterka, która wywarła na królu tak silne wrażenie, że przywiózł ją do zamku radomskiego i częste chwile przy jej boku spędzał, a że król rad był w domu Esterki przebywać, stąd jakoby powstała nazwa Radomia”.

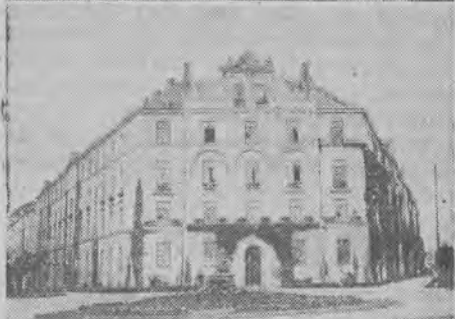
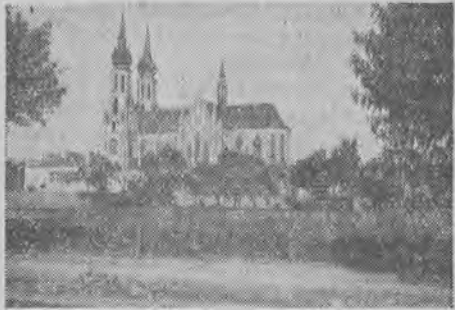
Takie ustalenie genezy nazwy Radom wydaje się, być bardzo wątpliwe. Mniej wątpliwości budzi przypuszczenie, że założycielem miasta jest Kazimierz Wielki.

W 1791 ROKU...

Podług danych z 1564 roku miał w tym okresie czasu Radom 116 domów. W następnych latach miasto wyka-



Z kościoła garnizonowego: fronton i charakterystyczna kazałnica



1. Kościół Najświętszej Marji Panny. — 2. Kościół OO. Bernardynów. — 3. i 4. Budynki z osiedla pracowników fabryki broni.

Najpiękniejszą dzielnicą miasta jest nowe osiedle, zbudowane dla pracowników radomskiej fabryki broni. Radom jest ruchliwym miastem, liczącym ponad 100 tys. mieszkańców. Mając rozległe zaplecze gospodarcze, m. in. w postaci licznych państwowych zakładów, pracujących na użytek przemysłu wojennego, posiada widoki rozwoju na przyszłość. Ciemną plamą Radomia jest jego masa żydowska. Szczęśliwie walka gospodarcza z Żydami rozpoczęła się na dobre. Polski stan posiadania stale wzrasta. Powstają już nietylko małe sklepy, ale

składy o zakresie hurtowni. Ostatnio sprowadził się rzutki kupiec blawatn z Poznania, a mianowicie p. Stefan Kamasza.

ZMIENIA SIĘ BARWA MIASTA

Do nie tak dawna Radom określano mianem „czerwonego”. Ta nazwa nie ma już dziś oparcia w rzeczywistości. Radom, mimo, że rządy na ratuszu pełni socjalistyczno-sanacyjno-żydowska spółka, staje się coraz bardziej narodowy. Społeczeństwo grupuje się w Stronnictwo Narodowe, kierowanym przez prezesa Stefana Sołtyśka. Naro-

dowa organizacja robotnicza „Praca Polska”, prowadzona przez prezesa St. Książka, zdobywa pozycję po pozycji. Trwale są zasługi Stronnictwa na terenie gospodarczym. 2500 nowych placówek polskich, powstałych w Radomskim, należy zawdzięczać wydatnej i planowej działalności Obozu Narodowego.

Dzięki twórczym poczynaniom ruchu narodowego, radomski inteligent, chłop i robotnik kładą w zgodnym wysiłku niewzruszone podstawy pod niezależność gospodarczą Polski. (1)

Co piszą inni

Przed wyborami w Łodzi

Żydzi i komuniści na listach socjalistycznych — O „madrycki magistrat” — Gdyby nie było listy chadecko - „sanacyjnej” — WzmóŜona działalność techników komunistycznych

„Goniec” warszawski w korespondencji własnej tak pisze o akcji przedwyborczej w Łodzi:

„Mimo głoŝnych zapowiedzi ze strony zarządu okręgowego P. P. S., że stworzy on osobną listę, na której nie będzie Żydów, okazało się, że jednak nacisk komunistów przez związki klasowe zrobił swoje. W „Wiadomościach Robotniczych”, wychodzących w Katowicach, komuniści atakowali P. P. S., że boi się „endeków” i dlatego chce zrobić listę wyborczą do samorządu łódzkiego bez Żydów, rozbijając solidarność świata pracy.

Wczoraj w „Łodzianinie”, piśmie socjalistycznym, stworzonym na czas wyborów, ogłoszono pełną listę kandydatów P. P. S. i klasowych związków zawodowych. Na liście tej obok działaczy polskich P. P. S. i znanych agitatorów komunistycznych, znaleźli się Żydzi: adw. **Kazimierz Hartman, Dawid Wajnryb, Rafał Kempner, Anna Lewinson i inni.** Na liście tej w okręgu szóstym na pierwszym miejscu znajduje się Niemiec Emil Zerbe, redaktor „Lodzer Volkszeitung”.

„Głoŝno się w Łodzi mówi, że komitet wyborczy tej socjalistycznej „ligi narodów” rozporządza znacznymi funduszami. Najlepszym dowo-

dem jest wydawanie dziennika socjalistycznego i zasypywanie Łodzi ulotkami socjalistycznymi. Żydzi się przechwalają, że razem z komuną, tworząc blok złoto-czerwony, stworzą „madrycki magistrat”.

„Na froncie „sanacyjnym” do wczoraj było znaczne niepowodzenie. Chadeccy, którzy zgodzili się iść do wyborów razem z „sanacyjną” grupą Narodowej Partii Robotniczej, nie chcą obciąŜać swojego i tak chwiejnego sumienia politycznego sojuszem z innymi grupkami „sanacyjnymi”. Gdyby takiej listy chadecko-„sanacyjnej” nie było, zacięta walka wyborcza rozegrałaby się tylko między żydo-komuną, a obozem narodowym, który będzie musiał odeprzeć atak czerwony na magistrat łódzki.

„W ostatnich dniach daje się odczuwać oŜwioną działalność komunistów i to „techników” nadesłanych zzewnątrz. Policja wylapała dotychczas agitatorów komunistycznych nietylko w Warszawie, ale z Zagłębia i Częstochowy. Jak widzimy, zapowiedziana koncentracja komunistów do rozegrania walki z obozem narodowym trwa.”

To, że socjaliści nie obejdą się bez Żydów, było rzeczą wiadomą. Podob-

nie wiadomym jest, że akcją na rzecz P. P. S. prowadzą komuniści, którzy już dziś właściwie tam rządzą, pozostawiając socjalistom zrudzenie władzy... Walka wyborcza w Łodzi rozegra się właściwie pomiędzy Obozem Narodowym i komuną-Żydami. „Sanacja”, Ch. D. i N. P. R., wystawiając swoją listę, wyrządza sprawę polskości w Łodzi niedźwiedzią przysługą. Na szczęście szarokie koła społeczeństwa polskiego zbyt dobrze się orientują w sytuacji i w wyborach gremjalnie opowiedzą się za listą Obozu Narodowego. Inaczej nie będzie, bo być nie może!

Prosancyjny „Kurjer Łódzki” w związku z ruchem wyborczym zamieszcza takie słowa o akcji wyborczej Obozu Narodowego:

„W Stronnictwie Narodowym akcja wyborcza przygotowana jest skrupulatnie, starannie, ale jednocześnie bardzo energicznie.

„Listy kandydatów są już ułożone i zbierane są podpisy. Podpisów tych na listach w niektórych okręgach zebrano już dostateczną ilość. Zaznaczyć przy tej okazji należy, że kolportowane w mieście wiadomości, jakoby wśród członków Stronnictwa Narodowego istniały, jakkolwiek rozbieżność zdań, nie odpowiadają prawdzie.”

zuje stały rozwój, który dopiero hamuje najazd szwedzki. Odtąd ruchliwy dawniej ośrodek stałe podupada. Za panowania Stanisława Augusta, Radom jest zupełnie podrzędną miejsciną. Oto co czytamy w raporcie miecznika Kamienieńskiego do komisji dobrego porządku powiatu radomskiego z dnia 25 lipca 1791 roku:

„Niemasz tam ani doktora, ani chirurga, apteka jest, ale nikczemna... Kanały niepowyprowadzane, wszędzie fetory, a osobliwe, między żydostwem. Ścierwa, których popolicie nie grzebią, ale wyrzucają na ulicę, zaraŜają powietrze, często aż do chorób... Łazienów nigdzie, tak potrzebnych do ochłodstwa”.

Opis ten świadczy też, do jakiego stopnia ludność żydowska, dzierŜąca w swych rękach handel, przyczyniała się do wstrętnego wyglądu miasta. Pod tym względem i dziś się nic nie zmieniło: Żydzi idą śladami swych przodków.

„GAZETA RADOMSKA”

W czasie insurekcji Kościuszkowskiej włościanie pobliskich dóbr Piastowa i Jedlińska uzbrowili swe gromady, obsadzając Radom.

Warto jeszcze zaznaczyć, że w październiku 1883 roku ukazał się pierwszy numer pisma „Gazeta Radomska”, ukazującego się dwa razy tygodniowo. Jak wiadomo w ostatnich latach pod tą nazwą wydawało tygodnik Stronnictwo Narodowe. Pismo skończyło swój żywot na skutek zakazu władz administracyjnych.

ŁOŜA WOLNOMULARSKA

Ks. Zaleski w swej pracy wspomina, że w 1814 r. powstała w Radomiu loŜa masonska pod nazwą „Wschodząca Jutrzenka”. Na początku obrad loŜy śpiewano wiersz, który tak się zaczynał:

„Niech Jutrzenka wschodząca
Naszym przyŝwieca robotom,
Nie potrzeba blasku cocotom

Brać od słońca, lub miesiąca...”

LoŜa została rozwiązana we wrześniu 1821 na podstawie rozporządzenia namiestnika królewskiego Zajaczką.

Radom w swej postaci obecnej należy do jednych z ładniejszych miast w Polsce. Pięknie prezentują się także budowle, jak nowy kościół Najświętszej Marji Panny, kościół św. Jana ze strzelistą wieŜycą, widoczną na kilka kilometrów wokół, kościół OO. Bernardynów, kościół garnizonowy, przebudowany z cerkwi prawosławnej, gmach starostwa.

Jedziemy na wakacje

Poznaj swój kraj.....

Bodzentyn, w sierpniu.

ZbliŜyła się miesiãce letnie... urlop, więc trzeba było pomyśleć, gdzie spędzić przyjemnie i pożytecznie tych kilka wolnych tygodni. Ciężki kłopot zdecydować się na wybór. Góry?... Morze? Zakopane—Orlowo? Jedno ciąga i drugie nęci.

Co robić? Od niebotycznych Tatr po sine morze Bałtyku, jakby powiedział poeta, czy redaktor patryjstycznej odezwy, latała fantazja, podniecana nadzieją wypoczynkowych rozkoszy. Wreszcie wybrałem. Nad morzem byłem — w święto morza, w górach także, oczywiście na święcie gór, bo czyż w innym czasie wytrzymałaby skromna kieszeń niezaawansowanego, a zresztą i zaawansowanego w służbie urzędnika.

Na Świętokrzyskie!... tak w tym roku na czasie. Cóż to za świetna myśl. Nigdy nie widziałem, a przecieŜ Żeromski tak cudownie o nich mówi. AŜ wstyd się przyznać, a tu jeszcze Towarzystwo Turyistyczne za Polem woła: „Poznaj swój kraj”. Nocami mi się śniła... szumiła... ach jak szumiła „Puszczą jodłowa. Kieleckie... podobno asfaltowe szosy. No — na Święty KrzyŜ do gór jednych z najstarszych w Europie, do Parku Narodowego... z pewnością wymarzona komunikacja. Olbrzymie autobusy P. K. P., szklista szosa wśród leśnych ustroni... cóż to za olśniewająca perspektywa. Trudno doczekać, dosiedzieć. AŜ wreszcie jadę. Do Kielc — koleją, a potem, potem... czyż pisać dalej? — „Poznaj swój kraj”, czytelniku, Góry precudowne. Puszczą jodłowa — Park Narodowy, niezapomniane zabytki historyczne, ruiny zamku w Bodzentynie, Łysica i Łysa Góra niecodzienne. CzemuŜ więc rozgoryczenie? O — bo sęk w tem, jak się tam dostać. W okolicy Bodzentyna oboŜują corocznie harc-

rze z Gdańska i z Sosnowca. Dziw, jak są zgodni co do opinii, że takich złych dróg jak w gminie Bodzentyn w życiu nie widzieli. Mimowoli rodzi się ciekawość, gdzie leŜy przyczyna takiego stanu rzeczy. Zabawiam się więc w ciekawego dziennikarza. Zaczepiam tego i owego w miasteczku, porozmawiam o urodzajach, o gospodarce, o ludziach miejscowych, o zamoŜności, gminy i tak delikatnie o tych drogach.

„Bójcie się Boga, ludzie”, mówię — „taka piękna okolica, ruch byłby, obrót większy, zatrudnienie, ale te drogi, to przecieŜ rozpacz”. — „AŜ wstyd przed ludźmi obcymi”. — Otrzymuję zgodne odpowiedzi. — Gmina zamoŜna ludzie jak mogą świadczenia ponoszą, nikt bez szemrania, choć ciężko, plany robót w urzędzie leŜą, a z temi drogami ani rusz. StraŜ do poŜaru przyjeŜdŜa na zgłiszczą, albo i nie przyjeŜdŜa, bo połamie osie w drodze, a plany jak leŜą, tak leŜą”.

— A cóż na to gmina — wójt?

— A toŜ ten wójt... slysze — procesuje się wiecznie z zastępcą sekretarza, co go wyrzucił nieprawnie, nawet pożytecznym pracownikiem społecznym, pieniądze publiczne na adwokatów, na diety, rozjazdy, na sprawy, na wszystkie strony sypie, a na drogi pieniędzy niema i niema.

Wprawdzie — na wypoczynku jestem, ale tak sobie myślę, że teŜ ta Polska, taki piękny kraj, tyle ma prześlicznych okolic, a przecieŜ zawsze wybiorą takiego wójta, co to albo zdefrauduje, albo roztrwoni grosz publiczny, a ty, turysto, i ty, letnikowcu, top się w kałuŜach błota i trzęs się dowoli na wyboistych polskich drogach, dobytek ludzki niech idzie z dymem.

Czy to nie interesuje u nas władz nadzórnych i Towarzystwo Turyistyczne?

Giełdy zboŜowe

Poznań
Poznań, 31. 8. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy partii Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg: STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 733 g/l., 3) owsie 420 g/l.

ceny orientacyjne:

Żyto zdrowe suche	14.25—14.50
Usposobienie spokojne	
Pszenica (Usposob. spokojne)	21.50—21.75
Jęczmień browarowy	19.50—20.50
Usposobienie spokojne	
Jęczmień 630—640 g/l.	15.75—16.25
Jęczmień 667—676 g/l.	17.00—17.25
Jęczmień 700—715 g/l.	18.00—19.00
Usposobienie słabe	
Owies	13.25—14.00
Usposobienie spokojne	
Maka	
żytnia wyciąg 0-30% wł. w.	23.25—23.50
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	22.75—23.00
żytnia gat. II 0-55% wł. w.	21.75—22.25
żytnia gat. III 50-65% wł. w.	16.50—17.50
żytnia poŝl. pon. 65% wł. w.	15.00—16.00
Usposobienie spokojne	
pszenica gat. I wyc. 7-20% wł. w.	36.00—37.75
pszenica gat. IA 0-45% wł. w.	35.25—35.75
pszenica gat. IB 0-55% wł. w.	34.25—34.75
pszenica gat. IC 0-60% wł. w.	33.75—34.25
pszenica gat. ID 0-55% wł. w.	32.75—33.25
pszenica gat. IIA 20-55% wł. w.	32.00—32.50
pszenica gat. IIB 20-55% wł. w.	31.50—32.00
pszenica gat. IID 45-65% wł. w.	29.00—29.50
pszenica gat. IIF 55-65% wł. w.	24.75—25.25
pszenica gat. IIG 60-65% wł. w.	23.25—23.75
pszenica gat. IIIA 60-70% wł. w.	21.25—21.75
pszenica gat. IIIB 70-75% wł. w.	19.25—19.75
Usposobienie spokojne	
Otreby żytnie stand.	10.00—10.50
Otreby pszenne grube stand.	10.75—11.25
Otreby pszenne średni stand.	9.75—10.50
Otreby jęczmiennie	11.25—12.50
Rzepak zimowy	35.00—36.00
Semie lniane	34.00—37.00
Gorzycza	31.00—34.00
Jroch Viktoria	21.00—24.00
Groch Folgera	23.00—25.00
Mak niebieski	59.00—65.00
Inkarnatka	34.00—37.50
Makuch lniany w tafłach	17.50—17.75
Makuch rzepak w tafłach	13.75—14.00
Słoma pszenna luzem	1.40—1.65
pszena prasowana	1.90—2.15
żytnia luzem	1.50—1.75
żytnia prasowana	2.25—2.50
owsiana luzem	1.75—2.00
owsiana prasowana	2.25—2.50
jęczmienna luzem	1.40—1.65
jęczmienna prasowana	1.90—2.15
Siano zwykłe luzem	4.00—4.50
zwykłe prasowane	4.50—5.00
nadnoteckie luzem	5.00—5.50
nadnoteckie prasowane	6.00—6.50

Ogólne usposobienie spokojne.

Nowy rok szkolny

W tych dniach wypełnią się budynki szkolne młodzieżą rozpoczynającą nowy rok szkolny, czwarty już po jędrzejewiczowskiej reformie. Zaciążyła ona tak fatalnie nad naszym szkolnictwem, tak dokładnie i gruntownie zniszczyła wszystko dotychczasowe w organizacji, programach, atmosferze szkolnej i ludziach, że wybrnięcie z rosnących z każdym rokiem trudności wymagać będzie niestychanych wysiłków w ciągu długiego czasu.

Jeśli chodzi o szkolnictwo powszechne, to jego katastroficzne położenie dobrze jest znane. Przeszło milion dzieci pozostanie bez szkoły z powodu braku sal i etatów nauczycielskich, choć bezrobotnych młodych nauczycieli czeka w Polsce na pracę kilkanaście tysięcy. Poza tem widać to już dzisiaj dokładnie, czego nie uznawali reformatorzy, że przeniesienie dwóch klas najniższych z gimnazjum do szkoły powszechnej utrudniło poważnie wstęp do gimnazjum dzieciom ze wsi, gdzie istnieją tylko szkoły niżej zorganizowane.

Zagadnienie to, niezmiernie ważne dla wsi polskiej i dla naszej przyszłości, musi być rozwiązane jak najszybciej. Nie załatwi go bowiem nakazane stypendja, po jednym na każdą gminę, bo to przysłowiowa kropla w morzu potrzeb.

W szkolnictwie średnim ogólnokształcącym rozpoczyna ten rok czwartą, t. j. ostatnią klasę nowego gimnazjum. Czy po jej zakończeniu będzie jakiś egzamin, jakie uprawnienia mieć będą jej absolwenci, czy wszyscy będą mogli przejść do liceów, ile będzie tych liceów, jakie typy itd. — oto szereg pytań, na które dotychczas niema odpowiedzi, a chyba najwyższy już czas, aby się je znało.

O nowych programach pisano już wiele. Po trzech latach realizacji stwierdzają liczne głosy pedagogów, że egzaminu życiowego nie zdają. Są przedławane materiały, nie liczą się z psychologią wieku dojrzewania i t. d. Dzięki temu wiadomości uczniów dzisiejszego gimnazjum są znacznie słabsze, niż dawnego.

Zbankrutowały także różne „wychowawcze” nowinki, gwałtownie forsowane na erze pp. Jędrzejewiczów. Przyznano to nawet w „Zrębie”, założonym przez grupę ludzi, bliskich im dla forsowanej nowej ideologii, kiedy w jednym z artykułów, po różnych zarzutach w stronę dzisiejszej młodzieży, zażądano „rehabilitacji” karność w szkole.

Nie wspominamy już nawet o atmosferze niepewności i strachu, w jakiej pracowała szkoła jeszcze przed rokiem, bo to wszystko dobrze znane. Tak samo znane są różne karjery ludzi bez kwalifikacji, którzy trzęśli szkolnictwem.

Dzisiaj — miejmy nadzieję — należy to do przeszłości. Zaczyna wreszcie odgrywać rolę czynnik fachowości i przygotowania. Zredukowano wszechwładzę osławionych biur personalnych, ustają przeniesienia „dla dobra szkoły”, oraz w stan nieczynny, mówi się nawet o powrocie do czynnej służby niektórych emerytów itd. Obyż wreszcie wrócił spokój i pewność do gron nauczycielskich, bez czego przecież niema mowy o owocnej pracy.

Ale to dopiero początki naprawy, wprawdzie ważne, ale wcale nie najważniejsze.

Przed kilku dniami ogłoszono program doniosłych zmian w całym życiu i organizacji — Japonji. Pracowała nad nim, według wzmianek dziennikarskich, Rada Ministrów przez kilka miesięcy. Na drugim z kolei miejscu tego programu uznano konieczność nowej organizacji szkolnictwa w duchu „narodowo-japońskim”.

O ileż tego rodzaju reforma ważniejsza jest dla nas! Wystarczy popatrzyć na zachodniego naszego sąsiada i zobaczyć młodzież niemiecką lub dalej na południe, młodzież włoską. Ile tam entuzjazmu, wiary we własne siły, prężności, śmiałości i pewnego patrzania w przyszłość... Ale też tam otwarto bramę szkoły dla idei narodowej na oścież i stawia się słowo „naród” na czoło. Patrzano i patrzy się na młodzież, jako na własność i przyszłość całego narodu.

Taka prawdziwa reforma szkolna, odpowiadająca ideałom i potrzebom narodu polskiego, przyjść musi. Wtedy społeczeństwo z ufnością, bez niepokoju będzie witało każdy nowy rok szkolny.

Muzealne okazy naszych „kosmopolitów”

Oni milczą...

Jest takich najwięcej w Łodzi, ale i gdzieindziej ich nie brak

Łódź, 1 września

Łódź, to najmłodsze z wielkich półskich miast, jest bardzo specyficznym terenem, jeżeli chodzi o ludzką psychikę. Powstała w okresie pierwszego porwy ku przemysłowieniu Polski, jakgdyby pod opiekuńczym skrzydłem Lubeckiego, rozwijała się w okresie tak popularnego na zachodzie hasła: „Enriches! — Bogaćcie się!”, które i u nas miało swój oddźwięk. Spotężniało w czasach pozytywizmu, który upatrywał zbawienie Ojczyzny w rozbudowie gospodarczej.

Polacy, przyjeżdżający tu z prowincji, trafiali odrazu w międzynarodową atmosferę Niemców, Rosjan i Żydów, w atmosferze tej asymilowali się duchowo, zatracali narodową odrębność i za wyjątkiem języka przyjmowali całkowicie międzynarodowy, a raczej kosmopolityczny typ myślenia. Należy dodać, że właśnie wówczas prądy asymilatorskie były szczególnie silne i żydostwo bardzo chętnie zewnętrznie upodabniało się do Polaków, aby w duszy pozostać dawnym „narodem wybranym” i dzięki pomieszanii ze społeczeństwem polskim zasiewać tam swe specyficzne międzynarodowe poglądy, „cywilizować” nas.

To też polska inteligencja w Łodzi po dziś dzień zasadniczo różni się od inteligencji innych miast. Tu wyraz „łodzermensz” stosuje się tak samo dobrze do Niemca, Żyda, jak i do Polaka... Dziś, w dobie walki dwóch wielkich idei — nacjonalistycznej i komunistycznej — „łodzermensz” stoi bezradny. Komunizm mierzi go, jako program nie uznający pieniądza w sensie najwyższego celu wysiłków ludzkich, jako potępienie indywidualnego pędu do robienia interesów. Nacjonalizm „łodzermensz” nie jest w stanie pojąć.

— To, proszę panów, coś takiego, czego nie można ani kupić, ani sprzedać, na czem nie można zarobić...

To też Łódź inteligencja jest rezerwatem idei „ogólnoludzkiej”, „humanitarnych” i liberalistycznych. Tu, bardziej niż gdziekolwiek indziej, pełni się mglisty i szkodliwy, a przedewszyst-

kiem smrodliwy „kosmopolityzm” z całym swoim bagażem w postaci masonerii, Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów, Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela itd.

Zbankrutowane doszczętnie idee ubiegłego wieku tu jeszcze wśród inteligencji mają powodzenie i zabawniejsze uchodzą za ostatnie słowo postępu!

Tu jeszcze istnieją zwolennicy regulacji urodzeń! Mimo, że walczy z tem nie tylko Francja czy Niemcy, ale nawet i Sowiecka Rosja...

Tu jeszcze Liga Narodów cieszy się zaufaniem i sympatją, choć nawet angielskie sufrażystki dawno w nią zwątpiły...

Tu wiele się mówi o prawach Człowieka (przez duże C) i Obywatela (również przez duże O)...

Od lyczka do rzemyczka! Zaczyna się od Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, a potem wolna przechodzi się do Związku Wolnomyślicieli, skąd do komunizmu droga prosta, bliska i niewątpliwa!...

Muzealne okazy naszych „kosmopolitów” zapominają o jednym. O tem, że owa freblówka Kominternu, jaką jest Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela, w ostatnich czasach kompletnie się zblazniła i zdyskredytowała nawet w oczach półanalfabetów.

Gdy we Lwowie wybuchły rozruchy i zostały przez rząd zlikwidowane, Liga Obrony zawyla na cały głos. Zaczęły zjeżdżać się wywłoki z całego świata, aby w grzecznej Polsce czynić sąd i śledztwo. Wyrok procesu przytyckiego też przyprawił „ligarzy” o szewską pasję i czerwony obłęd. W czasie kampanji Włoch w barbarzyńskiej Abisynji pienili się. Zapomnieli o panującym tam niewolnictwie i kaleczeniu ludzi, o barbarzyńskich praktykach Abisynczyków i gnębienia przez nich narodów podbitych... Pienili się, zapluli się i zacharkali...

Ale wtedy, gdy w Hiszpanji czerwony front pali dzieła sztuki, morduje Unamuno i innych czołowych artystów, gdy rozstrzelano olbrzyma o duszy dziecka słynnego Paolino, gdy

przeciwników politycznych topi się stale w morzu, lub oblewa benzyną i podpala, albo wreszcie wysadza dynamitem w powietrze — Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela milczy...

Milczą, gdy Stalin robi krwawą tragifarsę i rozstrzeliwuje swych dawnych towarzyszy...

Milczą, gdy na Ukrainie odbiera się ludziom dosłownie całe zbiory, ale czerwoni władcy z Kremlu skazali bezbronną ludność na głodową śmierć.

Milczą, gdy G. P. U. w bestjałski sposób masakruje tych głodojujących, którzy zrozpaczeni zaatakowali składy żywności, aby odebrać siłą zrabowane im zboże.

Milczą, gdy żydowscy przybysze w Palestynie chcą pozbawić resztek praw od wieków osiadłych tam Arabów, gdy rząd palestyński nakłada zbiorowe kary na arabskie miasta i wsie, gdy masowo Arabów osadza w obozach koncentracyjnych.

Milczą, gdy w Turkiestanie szaleje czerwony terror i płynię krew, tak samo jak milczeli wówczas, gdy za cenę setek tysięcy umęczonych „kułaków” i „liszeńców” czerwoni imperjaliści budowali Białomorsko-Bałtycki kanał.

Milczą! A w Łodzi organizuje się lokalny oddział Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela pod batutą tak tu pod pewnymi względami popularnego pułkownika Więkowskiego. W Warszawie Liga kwaterowała razem z pokrewnym Związkiem Wolnomyślicieli, który przyłapano na jawnej robocie komunistycznej.

Jednak przed zupełnym skomunizowaniem zwolenników „humanitaryzmu” i kosmopolityzmu należy ich „oswoić”. Ta rola przypadła właśnie w udziale Lidze Obrony Praw Człowieka i Obywatela tudzież pokrewnym duchowo organizacjom na czele z Towarzystwem Przyjaciół Ligi Narodów. W Łodzi wśród tutejszej inteligencji, pokumanej z żydostwem, od szeregu lat szczególnie łatwo to daje się przeprowadzić... Żyd to taki sam człowiek i obywatel, komunizm to wyraz postępu Ludzkości, a potem już nic nie stoi na przeszkodzie...

I właśnie pośród takich ludzi na ich użytek duchowy, a na własną potrzebę, tworzy się jeszcze jeden „sanacyjny” komitet wyborczy z p. Knihowieckim na czele. Taka niby elita inteligencja „coś” ech w stylu „łodzermensza”. Ze to niby łódzka inteligencja też się musi jednoczyć, aby „en-decka barbarja” nie zalała Łodzi. Wychowani na feljetonach Słonimskiego i wypocinach Boya, tego „świadomościomacierzyńcy”, zwolennicy Tuwima będą ratować Polskę przed Polakami!

Muzułmanie się łączą

Stambuł. (PAT). Minister spraw zagranicznych królestwa Iraku Dżaffer-pasza przybył do Ankary celem przeprowadzenia wstępnych rokowań w sprawie zawarcia paktu wzajemnej pomocy pomiędzy Turcją, Iranem, Afganistanem a Irakiem.

P. Chiappe wybrany posłem

Paryż. (PAT). W drugim głosowaniu do izby deputowanych z 16 okręgu Paryża wybrany został Chiappe, b. prezes rady miejskiej. Należy przypomnieć, że wybór Chiappe'a w Ajaccio na Korsyce został przez izbę unieważniony.

A więc mieli rację

Gdynia, 31. 8. Swego czasu Klub Adwokatów Polaków w Gdyni zerwał stosunki towarzyskie i koleżeńskie z adwokatami narodowości żydowskiej w Gdyni.

Po doręczeniu odpowiedniej rezolucji adwokatom Żydom, ci odnieśli się do Najwyższej Rady Adwokackiej z wnioskiem o wytoczenie postępowania dyscyplinarnego przeciwko adwokatowi Polakom.

Najwyższa Rada Adwokacka, po zbadaniu całej sprawy, doszła do wniosku, że adwokaci Polacy, uchwalając taką rezolucję, mieli na względzie ochronę swych interesów narodowych, i umorzyła dochodzenia o wytoczenie postępowania dyscyplinarnego adwokatowi Polakom, podpisanym pod wspomnianą wyżej rezolucją.



Wojska rządowe w jednym z fortów koło San Sebastjan ostrzeliwują się podczas ataku oddziałów powstańczych.

Titulescu

Depesze doniosły o ustąpieniu ministra spraw zagranicznych Królestwa Rumunii Mikolaja Titulescu.



Urodził się on w r. 1883 w Krajowej. Był synem Jana Titulescu, preesa sądu apelacyjnego. Studjował na wydziale prawnym w Paryżu, posiadał doktorat praw i dwukrotnie był nagrodzony za prace naukowe na uniwersytecie paryskim.

Otrzymał profesurę prawa cywilnego na uniwersytecie w Jassach (rok 1905) przeniesiony został w r. 1909 na uniwersytet bukareszteński. Wybrany w r. 1912 do parlamentu rumuńskiego był w r. 1917 mini-

strem finansów, a następnie delegatem na kongres pokojowy i jednym z sygnatariuszów traktatów w Trianon.

Piastując tękę ministra skarbu w roku 1920 do 1922 wprowadził w Rumunii podatek dochodowy i przeprowadził reformę systemu podatkowego. W latach 1922 do 1926 i 1928 do 1932 był posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym króla rumuńskiego w Anglii. W r. 1927, a następnie od 1932 był ministrem spraw zagranicznych Rumunii.

Odsunięty rumuński minister spraw zagranicznych był zwolennikiem ścisłego przyłączenia francusko-sowieckiego. Jako członek francuskiej loży masonskiej „Grand Orient” stał pod wpływami francuskich kół masonskich i był stale zwalczany przez narodowe kół rumuńskie.

Titulescu wydał liczne prace naukowe z zakresu prawa i finansów. Jako minister spraw zagranicznych posiadał szereg odznaczeń, m. in. wielką wstęgę krzyża „Polonia Restituta”.

Echa zjazdowe Międzynarodowej Federacji Kobiet

Żyd Zamenhoff drugim Kopernikiem!!!

Podobną bzdurę wypowiedziała na zjeździe... Angielka — Znamienne głosy jej towarzyszek — Nikły udział Polek w Federacji — Kto ma wpływy — Dlaczego w kongresie nie brały udział Włoszki i Niemki — „Nasi“ góra!

Kraków, 1 września.

Na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Federacji Kobiet z Wyższym Wykształceniem wygłosiła, jak podaje „I. K. C.“, referat Angielka Fortey, w którym zajęła się t. zw. „językiem“ esperanto. Powiedziała podobno, że choć obecnie język angielski jest językiem panującym na całym świecie, to jednak jego panowanie musi się skończyć wobec wynalezienia w Polsce języka esperanckiego i zaznaczyła, że Zamenhoff, jest drugim Kopernikiem (!) który w niedługim czasie rozslawi imię Polski po całym świecie.

W dyskusji wypowiedziano się, że dziecku już powinno znać tylko dwa języki; jeden ojczysty, dla swoich, i drugi esperancki, dla obcych. Francuska przynależa, że choć kocha (!) swój kraj i jego język, jednak widzi jak jego wpływy maleją i uznaje, że tylko esperanto ma przyszłość, jako język światowy. Estonka zaś oświadczyła, że Estonia wprowadziła już obowiązkowo nauczanie esperanta w szkołach powszechnych zamiast innego języka. Tyle „I. K. C.“.

Poglądy te i dyskusje są charakterystycznymi przyczynkami dla odbytego właśnie kongresu kobiet. Wynika z nich jasno, na czym pasku idzie ten ruch. Stanowisko nasze wobec esperanta jest znane. To, że jakaś mizerna Estonka tem się chce wyróżnić w świecie, że jej dzieci muszą się uczyć tego zlepką wszystkich języków i narzecza, nie przekonuje nas ani zachęca do naśladowania. Musimy jednak zwrócić uwagę naszym zagranicznym gościom, że porównywanie Mikołaja Kopernika z jakimś Żydem urodzonym przypadkowo w Polsce, jest stanowczo nie na miejscu i możliwie tylko u tych, którzy z wielkości odkryć Kopernika — jak się okazuje dostatecznie sprawy sobie nie zdają. Ale skoro już poświęciliśmy parę słów wspomnianemu Kongresowi Kobiet, warto podać kilka ciekawych i charakterystycznych

szczegółów dotyczących samego kongresu, jak i urządzającej go Federacji.

Kongres obradował przez tydzień w murach krakowskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obrady toczyły się w poszczególnych sekcjach, podzielonych według kryteriów naukowych. Były więc sekcje literatury, sztuki biologii, chemii, prawa, muzykologii etc. W kongresie wzięło udział szereg uczonych kobiet zajmujących w swoich krajach niejednokrotnie wysokie naukowe stanowiska. Były więc wśród uczestniczek profesorki uniwersytetów zagranicznych, były dziekanki wydziałów, ekonomistki, historyczki, adwokatki etc. Mimo tych pozorów Kongres nie miał celów naukowych. Zadanie jego streszczało się w pytaniu: Jak Międzynarodowa Federacja Kobiet z Wyższym Wykształceniem może się przyczynić do wychowania młodzieży w duchu porozumienia międzynarodowego. Cel jak widać wyraźnie pacyfistyczny!

Sama Federacja, organizująca właśnie odbyty Kongres, pozostaje pod wybitnym i przeważającym wpływem żywiołów anglosaskich. Dla ilustracji podać należy, że na 65 000 członków, zjednoczonych w Federacji przez poszczególne związki państwowe, 50 000 przeszło, to obywatelki Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. Pozostałe 15 000 przypada na wszystkie inne kraje i części świata. Polska liczy około 1 200 członków Federacji, co nie jest wiele, zważywszy, że w okresie 1918—1934 uniwersytetu i inne wyższe uczelnie polskie wydały kobiet, które zdobyły dyplomy akademickie zagranicą, lub przed rokiem 1918, okazało się, że polska organizacja kobiet z wyższym wykształceniem zrzesza nie więcej jak 7—8 procent kobiet posiadających dyplomy akademickie. Z uwagi na cele międzynarodowe i pacyfistyczne, przyswiecejające Federacji, nie należy się martwić z powodu

nikłego zainteresowania się Federacją ze strony kobiet polskich.

Do Federacji nie należą organizacje kobiece z krajów, w których zwyciężył ruch narodowy: Niemiec i Włoch, oraz także i Portugalji. Organizacje kobiece tych krajów wystąpiły z Federacji w roku bieżącym. Nie pozostaje to bez związku z uchwałą, powziętą w roku 1934, na Międzynarodowej Radzie Federacji w Budapeszcie, gdzie postanowiono zaproponować najbliższemu Kongresowi zmianę statutu przez następujące uzupełnienie:

„stowarzyszenie narodowe, wykluczające ze swego grona członkinie, ze względów rasowych, wyznaniowych lub politycznych, nie może być ani przyjęte do Federacji Międzynarodowej ani zatrzymane w jej łonie.“

Przeglądając imienną listę uczestniczek kongresu uderza nas niemile wśród reprezentantek Polski zbyt wiele nazwisk w rodzaju: Feldmann, Feniger, Glassner, Glaser, Kohn, Landau, Wachtel, Wasserberg itp. Nazwiska te mają też swoją wymowę. S. J.

Chleb dla Polaków

Kupcy branży futrzanej w Łodzi chcą zawrzeć stosunki handlowe z firmami chrześcijańskimi hurtowymi względnie producentami futer, celem uniknięcia pośrednictwa żydowskiego. Łaskawe zgłoszenia należy kierować do Wydziału Gospodarczego Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.

Drobni kupcy i właściciele galanterijnych, bławatnych i innych, którzy nie wiedzą, gdzie należy zaopatrzyć się w towar pochodzenia chrześcijańskiego — proszeni są zarówno w interesie narodowym jak i własnym w tych sprawach zwracać się do Wydziału Gospodarczego Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86, gdzie można otrzymać adresy firm chrześcijańskich.

Na wszelkie zapytania listowne należy dołączyć znaczek na odpowiedź. Wydział Gospodarczy Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86, m. 10.

Echa pożaru w Ostrowcu

Ostrowiec, 24. 8. — Informowaliśmy o znalezieniu na strychu płonącego domu żydowskiego w Ostrowcu karabinu maszynowego, karabinów ręcznych i amunicji.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, amunicję powyższą zgromadził na strychu w czasie wojny światowej właściciel domu ś. p. Roman Darowski, który w tym czasie był komendantem milicji.

Listy do redakcji

Okręgowa spółdzielnia mleczarska...

Otrzymujemy poniższe pismo z prośbą o zamieszczenie:

„Jak wiadomo, Żydzi nie kupują mleka w sklepach spożywczych i hurtowniach czy też mleczarniach, gdyż mleko to, zwłaszcza w butelkach czyszczone i pasteuryzowane, nie jest kszere i nie posiada brudu, który jest odwiecznym towarzyszem każdego Żyda. Żydom w dalszym ciągu dostarcza do domu w brudnych bankach, brudny Żyd-„pachciarz“ mleko, tak zwane czyste, prosto od krowy, „kuszer“. Dostawcę tego często spotykamy na licy lub podwórzu domu, zamieszkałego przez Żydów. Samo przejście około tego handlarza przyprawia o mdłości.“

Lecz nie o tem chcę mówić. Niechaj Żydzi spożywają sobie te brudy i kupują w dalszym ciągu mleko od pachciarza, ale dlaczego my, chrześcijanie, mamy za pośrednictwem Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej kupować mleko w żydowskich butelkach. Odbiorcami Spółdzielni są wyłącznie chrześcijanie, a Żyd robi na tem interesy, boć nie jest tajemnicą, że częstym gościem po pieniądze w Spółdzielni jest Żyd, dostawca butelek, Wąchockier.

Czy zarząd Spółdzielni nie zna adresów chrześcijańskich hut szkła? Mamy ich dość. Robotnicy nie mają co robić w tych fabrykach, głodują, a Żydzi tuczą się naszą pracą i to za pośrednictwem tak poważnej, jedynej w naszym mieście placówki mleczarskiej.

Może zarząd Spółdzielni zechce bliżej wyjaśnić tę sprawę.

SZPERACZ

Dnia 30 sierpnia 1936 r. zmarł ś. p.

Edmund Bogdański

prezes Komitetu Nadzorczego Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Długoletnią pracą na tem stanowisku Zmarły zjednał Sobie sympatje i serca członków władz i stowarzyszonych.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja i Komitet Nadzorczy Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Prywatne Gimnazjum Zeńskie i Prywatna Szkoła Powszechna

Adeli Skrzypkowskiej w Łodzi ul. Piotrkowska 187 Telefon nr. 177-35

z pełnymi prawami szkół państwowych (Kategoria „A“) zawiadamia, że ng 16804

egzaminów wstępnych odbędą się dnia

2-go i 3-go września r. b.

W Gimnazjum Męskim i Prywatnej Szkole Powszechniej A. ZIMOWSKIEGO

w Łodzi, ul. Boczna 5 Telefon 121-56

rok szkolny rozpoczyna się 3-go września i egzaminów dla nowowstępujących kandydatów odbędą się w dniach 3, 4 i 5 września. ng 16828

Kancelaria przyjmuje podania codziennie od 9-ej do 14-ej

DYREKTOR.

Chrześcijański Zakład Fotograficzny „FOTO-FOX“, Łódź

ul. Piotrkowska 105, telefon 256-16 — przyjmuje wszelkie prace w zakresie fotografii wchodzące. Fotografje do matryk 6 szt. 1, — zł ng 16809

Cukiernia CARLO

Sala Palmowa, najmiśsze miejsce spotkań. Pierwszorzędne wyroby cukiernicze. Codziennie koncert, wtorki i czwartki dancing. Ceny niskie. Łódź, ul. Piotrkowska nr. 87, tel. 243-65 Sala Palmowa 243-63 ng 15 799

Ubrania męskie, mundurki uczniowskie

poleca krawiec Józef Nęcza, Łódź, Franciszkańska 14, front, I piętro.

Zamówienia przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów. ng 16597

Zakład elektrotechniczny oddział radjoodbiorników

Kaczmarek Łódź, ul. Piotrkowska 286 telefon 128-93

przyjmuje instalacje światła i siły i ich konserwację oraz sprzedaż radjoodbiorników i ich części składowych. ng 16103

Zawiadamiam uprzejmie, iż w dniu 1 września b. r.

otworzyłem w Kaliszu przy ulicy Marszałka Piłsudskiego narożnik Franciszkańskiej

Skład Rowerów Radjoaparatów i Radjosprzętu Patefonów i Żyrandoli

i wszelkich materiałów elektrotechnicznych

Olbrzymi wybór, niskie i ściśle stałe ceny — dają rękojmię korzystnego i uczciwego zakupu.

Polecając się łaskawym względem, proszę uprzejmie o poparcie świeżo otworzonej placówki chrześcijańskiej.

Z poważaniem

ng 15 363

FR. KRANC

Z prawami szkół państwowych

Gimnazjum Męskie i Prywatna Szkoła Powszechna

w Łodzi, Piotrkowska 114, telefon 243-55

zawiadamiają, iż sekretariat przyjmuje zapisy nowych kandydatów codziennie od godz. 9 do 14 i od 17 do 19. Egzaminów wstępnych rozpoczną się od dnia 31 sierpnia b. r. o godz. 9.

K. Niedźwiecki, kierownik szkoły. M. Kaczyński, dyrektor

SPORT

Kolarstwo. Jedynym ważniejszym wydarzeniem Łodzi sportowej ub. niedzieli był niewątpliwie wyścig amerykański parami na 100 klm 250 okrążeń z 10 finiszami. Po kilku biegach sprinterów, gdzie naogół górowali Łodzianie wygrywając w dwóch pierwszych miejscach bieg główny, rozpoczął się „gwóźdź” programu, bieg amerykański. Na starcie stanęło 10 par, w tem trzy stołeczne, reszta zaś lokalna. Już pierwszy finisz po zacietej walce zdobywa Łodzianin Einbrodt przed Popończykiem zagarniając dla siebie pierwszych 6 punktów. Jednakże następnym finiszem należa już bezsprzecznie do Popończyka, który też w każdym przychodzi pierwszy. W drugim finiszu stał się na wirażu niebezpieczny wypadek. Jeden z kolarzy zjechał z toru na trawę. Chcąc wrócić na tor raptownym zrywem roweru wydosłał się na scy. Kontuzji ulega Kolski i wycofuje się z nadjeżdżającym zawodnikiem. Dwóch następnych najechało na zderzonych i w rezultacie: złamany obojczyk u Napierały, ciężkie kontuzje Kołodziejczyka, Iżejeza Jaskólskiego i in. W następnym finiszu historia powtarza się w tem samym miejscu. Kontuzji ulega Kolski i wycofuje się z biegu. Następuje przegrubowanie par, w rezultacie pozostaje na torze tylko 6 par w tem - stołeczne, trzy łódzkie i dwie warszawsko - łódzkie. Reszta biegu przechodzi spokojnie.

W międzyczasie firmy rowerowe ofiarują nagrody - premie dla zawodników wygrywających dodatkowe finisze w poszczególnych biegach. Jest to pewnego rodzaju, nieludzki doping, w którym kolarze i tak wyczerpani gonitwą w kółko, starając się zdobyć pierwsze miejsce w dodatkowych finiszach, dodają tempa, przez co jeszcze więcej się wypompowują, tak, że przy końcu wyścigu robią wrażenie zupełnie wyczerpanych. I tak jest w istocie, czasy naogół uzyskane należy traktować za dobre. Oczywiście w dużej mierze przyczyniły się do tego premie ofiarowane przez firmy rowerowe. Jest to, poniekąd próbka zawodowstwa — jak się wyraził jeden z widzów, gdyż pod pretekstem nagrody za dodatkowy finisz, reklamuje się przez zawodnika tę czy inną firmę rowerową.

W rezultacie po 250 okrążeniach co wynosi 100 klm pierwsze miejsce zajęła para warszawska Popończyk — Olecki, przebijając ten dystans w 2 godz. 43 min. 2 sek. 6 p. przed Kapiakiem — Stalem 43 pkt. Hofsznajdrem — Kołodziejkiem 11 pkt. Starzyńskim — Osmólskim 40 pkt. Szmidtem — Pauliem 40 pkt. i Einbrodtem — Wójcikiem 37 pkt. Trzy ostatnie pary pomimo lepszych lokat punktowych są na gorszych miejscach, gdyż posiadają po jednym okrążeniu w tyle. Organizacja wyścigów była wzorowa. Publiczności około 4'000.

„Sokół” zwycięża. Na boisku „Sokoła” przy ul. Tylnej odbył się bardzo interesujący trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy zespołami „Sokoła”, Geyera i Policjiny K. S. W ogólnej punktacji zwyciężył „Sokół” zajmując pierwsze miejsce 895 pkt. przed Geyerem 835 pkt. i Policjynym K. S. 45 pkt. Naogół uzyskano dobre wyniki, które przedstawiają się następująco:

100 mtr. — 1. Hariman (G) 11,8 sek., 400 mtr. — 1. Maciaszczyk (S) 54,4 sek., 1500 mtr. — 1. Lenarczyk (G) w czasie 4.37,5, sztafeta 4 x 100 mtr. — 1. Geyer w czasie 47,6, skok wzwyż — Maciaszczyk 1.73 mtr., skok w dal Janusz 6.10 mtr. Poza konkursem zawodnik Wimy Modzelewski uzyskał również skok długości 6.10 mtr. Skok o tyczce dwa pierwsze miejsca zajęli bracia Maciaszczykowie równym skokiem po 3.75 mtr. Kulę wygrał Lindner (S) 11,38 mtr. W dysku triumfował również Lindner 33,35 mtr. Jako ostatnia konkurencja odbył się rzut oszczepem w której zawodnik Policjiny Kucharzski zajął pierwsze miejsce rzutem 48,45 mtr. Zainteresowanie dość duże. Organizacja doskonała.

10-lecie „Świt”. Klub Sportowy „Świt” z okazji jubileuszu 10-lecia istnienia zorganizował wyścigi szosowe na przestrzeni Łódź — Łowicz dla zawodników licencjonowanych oraz dla posiadających karty wyścigowe. Jako pierwszy odbył się wyścig szosowy dla kolarzy licencjonowanych na dystansie 100 klm. na trasie Łódź — Łowicz i spowrotem. W wyścigu tym startowało 16 kolarzy, przyczem wyścig ukończyło tylko 9. Pierwsze miejsce zajął znany kolarz łódzki Jaskólski (Wima) w czasie 3 godz. 4 min. przed kolegą klubowym Leśkiewiczem, Kacprzakiem i Szycem, wszyscy z Wimę. Piąte miejsce zajął Czternasty ze Świt. Dwaj pierwsi zawodnicy otrzymali na własność puchary, zaś następnii pamiątkowe żetony - nagrody. Drugi bieg dla zawodników, posiadających karty wyścigowe odbył się na tej samej trasie, lecz już na dystansie 50 klm. W wyścigu wzięło udział 40 zawodników, ukończyło zaś tylko 26. Pierwsze miejsce zajęli Pietraszewski (ETK) w czasie 1.32, Szyrowski („Świt”), Krawczyk (Wima). Pierwszych dwóch zawodników otrzymało na własność puchary. W wyścigu tym za nieprawidłową jazdę zostali zdyskwalifikowani Chylewski (PTC) i Kubsch (SKS) Zduńska Wola. Korzystali oni mianowicie z prowadzenia przegodnych kolarzy, głównie przez Janiaka ze Zjednoczonych. Trasa wyścigu prowadziła przez teren lekko falisty, a spowrotem utrudniał jazdę przeciwny wiatr. Organizacja dobra.

Mowy agitacyjne na zabawie

Sąd skazał Trzęsiaka za krzywoprzysięstwo na rok więzienia

Łódź, 1. 9. — Podczas zabawy, urządzonej w lokalu socjalkomunii w dniu 3 listopada 1935 r. (ul. Kadłubka nr. 19), Chaja Sandy (pseudonim „Hela”) i Abraham Sławny (pseudonim „Paweł”) wygłosili agitacyjne przemówienia, w których twierdzili, że podczas zjazdu w Krakowie „bagnety i karabiny kierowano przeciwko kierownikom burżuazyjnym, oficerom polskim”.

Obecny na zebraniu Czesław Trzęsiak zawiadomił o tem policję. Wdrożono dochodzenie, w wyniku którego

obaj komuniści zasiadli na ławie oskarżonych.

Na rozprawie Trzęsiak cofnął swoje zeznania, wobec czego pociągnięto go za krzywoprzysięstwo do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym zasiadł on na ławie oskarżonych. Trzęsiak przyznał, że Żydzi mówili o skierowaniu bagnętów przeciwko oficerom, potwierdzając swoje pierwsze zeznanie. Sąd nie dał jednak wiary krzywoprzysięgcy i skazał Czesława Trzęsiaka na 1 rok więzienia.

Polinceusz ma pecha

a Szczeciński niema 30 tysięcy złotych

Łódź, 31. 8. — Od pewnego czasu w Łodzi coraz częściej zdarzają się wypadki rabunku w biały dzień — prawdopodobnie „pracuje” tu jakaś specjalnie zuchwała i nieuchwytna szajka.

Onegdaj w biały dzień zostało splondrowane mieszkanie żydowskiego właściciela drukarni M. Szczecińskiego, który zamieszkuje przy ul. Gdańskiej 12. Rabusie wtargnęwszy do mieszkania obeszliwni służącą Fran-

ciszkę Polinceusz poczem zrabowali 30 tysięcy złotych przeważnie w złotych monetach dolarowych. Gdy sąsiedzi usłyszeli krzyki i przybyli z pomocą, nie było już ani napastników ani pieniędzy.

Polinceusz ma pecha — poprzednio pracowała ona u niejakiego Eksztejna, któremu w tym czasie równie zrabowano kilkadziesiąt tysięcy. Okazało się jednak, że Polinceusz nie miała z tem nic wspólnego.

zapisy na członków popierających i czynnych do wszystkich wymienionych sekcji.

Zakończenie kursu dla drużyn ratowniczych Czerwonego Krzyża. Oddział Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadania tą drogą wszystkich słuchaczy kursu dla drużyn ratowniczych, który odbył się w mies. maju i czerwca, że w piątek, dn. 4. b. m., o godz. 18,30 w sali wykładowej Okręgu Łódzkiego P. C. K. przy ul. Piotrkowskiej 296 odbędzie się zakończenie powyższego kursu. W programie przemówienia, rozdanie legitymacji i wspólna fotografia. Prosimy o punktualne przybycie.

KRONIKA MIEJSCOWA

Gmina Chojny wyjaśnia. W związku z notatką p. t. „Zamiast weterana wojsk polskich — Żyd”, zarząd gminy w Chojnach prosi o zamieszczenie poniższego sprostowania:

„Nieprawdą jest, że na miejscu kiosku Feliksa Chyżyńskiego, za poparciem Gabińskiego — radnego gminy, pozwolenie na postawienie w tem miejscu kiosku otrzymał Żyd Braun, a prawdą jest, że Feliks Chyżyński zarówno i Braun, pierwszy kiosk a drugi ruchomy stragan postawili samowolnie i dlatego zostali wezwani do natchmiastowego ich usunięcia, dlatego, że stały przy wylocie ulicy i mogłyby spowodować nieszczęśliwe wypadki.

Prawdą jest również, że Feliks Chyżyński postawił swój kiosk na miejscu wskazanym mu przez zarząd gminy przy zbiegu ulic Wasolej i Rządowskiej i handel w nim prowadził, a Braun uliczny handel zlikwidował. Feliks Chyżyński inwalida nie jest i żadnych odznaczeń na żądanie okazać nie mógł. Także samo nieprawdą jest, że Chyżyński posiada liczną rodzinę, a prawdą jest, że jest zameldowany przy ul. Łokietka, jako samotny.”

Wstrzymanie pociągów motorowych. Oddział 3 ruchowo - handlowy w Łodzi podaje do wiadomości, że pociągi motorowe komunikacji: Łódź Fabr. — Widzew — Łódź Kal. — Zgierz — Kutno, których rozkład ogłoszony jest w Urzędowym Rozkładzie Jazdy, od dnia 3 września 1936 roku narazie kursować nie będą. O terminie uruchomienia tych pociągów nastąpi oddzielne ogłoszenie.

SYTUACJA STRAJKOWA

Głodówka u Millera. Strajk w zakładach spadkobierców Millera w Rudzie Pabjanickiej trwa. Administracja fabryki odmówiła prowadzenia rokowań, dopóki robotnicy nie opuszczą murów fabryki. Wobec takiego stanowiska firmy, okupujący mury robotnicy w liczbie 500 osób, zapowiedzieli podjęcie głodówki.

KRONIKA WYPADKÓW

Zemsta, bo go ucięta oś! Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się na ulicy Bazarnej. Przechodzący tamteży 36-letni Jan Trojanowski, zamieszkały przy ul. Limanowskiego 36, został ukluty przez oś i tak nieszczęśliwie, że w mgnieniu oka spuścił mu twarz. Straciwszy przytomność, padł na chodnik.

KRONIKA POLICYJNA

Krwawa stawka. W mieszkaniu Stefana Mieczińskiego przy ul. Kusej 4 między Mieczińskim, a jego kolegą Stanisławem Bystrzyckim wynikła krwawa awantura w czasie gry w karty. Bystrzycki zauważył, że Miecziński oszukuje i schwytywszy noż pchnął Mieczińskiego w klatkę piersiową. Napadnięty nie pozostał dłużnym i złapał siekiere, którą rąbnął kilkakrotnie By-

strzyckiego, tak że ten padł nieprzytomny z pękniętą czaszką. Obu rannych w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. (k)

JUDAICA

Gdy „nasi” sprzedają dom. W grudniu 1935 r. Judesa Michałowicz z synem przeprowadziła się wraz 5 innymi Żydami przy ul. Kamiennej 17, transakcję sprzedaży domu przy ul. Kamiennej 17, szacując dom na 20 000 złotych, od czego pobrano podatek 1 600 zł.

W kilka dni później Samuel Traube, mający wierzycelności hipoteczne na tymże domu nadesłał do urzędu skarbowego pismo, wyjaśniając, że szacunek nieruchomości wynosi 45 000 zł i że został sfalszowany przez sprzedawców i nabywców, by obniżyć cenę opłat skarbowych. Istotnie stwierdzono, że wpływy zostały uszczuplone o 2 000 zł. Siedmiu Żydów pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj sąd okręgowy po rozpoznaniu sprawy skazał Judesę Michałowicz, Menachena Michałowicza, Majłcha Kamińskiego, Mordkę i Surę Wajndlerów, Dawida i Szajndłę Betrzyckiego po 1 000 zł grzywny z zamianą na 4 miesiące aresztu.

Nie udało mu się oszukać. Przed sądem okręgowym w Łodzi toczyła się sprawa przemysłowca żydowskiego Szaj Gutermana, prowadzącego fabrykę przy ul. Kilińskiego 93. Guterman mianowicie z początkiem 1935 roku zawarł ze swymi robotnikami fikcyjną umowę o zawarciu spółki. Pobral od nich udziału w kwocie 56 zł i w ten sposób traktując robotników jako współników, w pierwszym rzędzie nie ubezpieczał ich, następnie nie honorował umowy zbiorowej, placąc dowolne stawki, co nazywało się zaliczką na poczet ogólnych zysków. Ten stan rzeczy trwał do końca roku, lecz gdy robotnicy przekonali się, że żadnych zysków dodatkowych niema i nie będzie, wszczęli akcję kontrolną przeprowadzoną przez inspektora pracy wykazującą rzeczywisty stan rzeczy, umowę uznano jako fikcję, mającą na celu uchylenie się od honorowania umowy zbiorowej i ubezpieczeń i w rezultacie referat karnej skazał Szaję Gutermana na 400 zł grzywny, a niezależnie od tego robotnikom przyznano prawo do żądania różnicy w zarobkach za okres wsteczny. Guterman odwołał się do sądu okręgowego. W wyniku rozprawy karę zmniejszono mu do 300 zł, niemniej jednak uznano, że umowa o spółce z robotnikami była fikcją urządzoną przez Gutermana w celu wyzsoku robotników. (k)

Nie będą mogli kryć się za firmę. Na terenie Łodzi istnieje wiele firm żydowskich, prowadzonych przez pojedynczych kupców, a noszących najprzeróżniejsze nazwy jak Polobuw, Podhandel i t. d. Na zjawisko to zwróciły uwagę władze administracyjne, nie tylko ze względów gospodarczych, ale czysto prawnych, albowiem zdarzały się wypadki, że za firmowym szyldem dopuszczano się oszukańczych kombinacji. Wyjaśniono, że używanie firmy anonimowej (bezosobowej) dozwolone jest tylko zgodnie z ustawą przemysłową wyłącznie dla spółek akcyjnych i spółek z ograniczoną odpow. natomiast przedsiębiorstwa prowadzone jednoosobowo, nie mają prawa używania anonimów firmowych i sztydł musi mieć pełne nazwisko i imię przedsiębiorcy. Mieć to będzie jeszcze i ten skutek, że chrześcijanie z samego szyldu będą mogli już wynioskować czy firma jest żydowska, bo dotychczas przeważnie Żydzi kryli się takimi szyldami. (k)

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską”

Kalendarz kat.
Wtorek: Wnieb. Op.
Środa: Stefana kr.
Kalendarz sławiński
Wtorek: Dzierżysława
Środa: Czeiboga
Słońca: wschód 5 03
zachód 13 41
Długość dnia 13 g. 38 min.
Księżycyca: wschód 18,11
zachód 4,55
Faza: Pełnia o 14 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów od 10-12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kasperkiewicz, Zgierska 54, Rychter i Loba-da, 11 Listopada 86, Bojański i Schatz, Przejazd 19, Zundelewicz (Żyd), Piotrkowska 25, Cz. Ryteł, Kopernika 26, M. Lipiec (Żyd), Piotrkowska 193, Kłopotowski i S-ka Rzgowska 147.

Pogotowie miejskie: tel. 102-90.
Pogotowie P. C. K.: tel. 102-40.
Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10.
Straż: tel. 8.
Cyzk „Arona” (Wólczańska 111/113) — Dzisiaj przedstawienie o godz. 8.30.

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Wielki plan”.
Corso — „Sekrety marynarki wojennej” i „Skandale milionerów”.
Capitol — „Szyfr Nr. 77”.
Ikar — „Sen nocy letniej” i „Kobiety w jego życiu”.
Miraż — „Bohaterowie Sybiru”.
Mimoza — „Czerwony sultan”.
Osławiaty — „Mała mateczka”.
Przedwiośnie — „Wesoła rozwódka”.
Palace — „Miłość cygańska”.
Stylowy — „Marzenia mitosne”.
Rialto — „Komediant”.

POGODA WCZORAJ

Komunikat meteorologiczny łódzkiej stacji meteorologicznej w miejskim muzeum przyrodniczym w Parku Sienkiewicza: najwyższa temperatura w ciągu doby ubiegłej dnia 31 sierpnia: plus 18,2 st.; najniższa: plus 12,3 st. Barometr: 731,8. Spadek ciśnienia, słabe wiatry południowo - zachodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA

W ciągu dnia pogoda zmienna z zachmurzeniami, chłodno, przelotne opady.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Majstrowie fabryczni podejmują akcję o umowę zbiorową. W lokalu związkowym przy ul. Zeromskiego 74 odbyło się walne zgromadzenie majstrów fabrycznych. Poza sprawami natury wewnątrzno-organizacyjnej omówiono kwestje zawarcia jednolitej dla całego przemysłu umowy zbiorowej, którąby określała ściśle obowiązki majstrów fabrycznych, ich płace i warunki pracy oraz inne. Upoważniono zarząd związku (oddział łódzki) wspólnie z delegowaną komisją do rozpoczęcia w tej mierze rokowań. Następnie omówiono sprawę zatrudniania w przemyśle obcokrajowców. Interwencje związku u władz administracyjnych doprowadziły do ściślejszej selekcji cudzoziemskich specjalistów, którzy dotąd byli sprowadzani bez potrzeby, gdy w kraju znajdowali się bezrobotni majstrowie, mogący te same prace wykonać. Obecnie zezwolenia udzielane są w rzadkich wypadkach i to po zasięgnięciu uprzednio opinii związku, co też znakomicie przyczyniło się do poprawy stosunków na rynku pracy, jeżeli chodzi o majstrów fabrycznych. (k)

Zw. Zawodowy Muzyków Chrześcijan „Praca Polska” oddział w Łodzi. Na terenie m. Łodzi powstał przy Zjedn. Zaw. „Praca Polska” Związek Zawodowy Muzyków Chrześcijan „Praca Polska”. Do zarządu weszli: pp. prezes Morawski Aleksander, wiceprezes Ciesiolkiewicz Kazimierz, sekretarz Twierdowski Mieczysław, skarbnik Ende Gustaw, kierownik organizacyjny Olszewski Tadeusz. Związek mieści się przy ul. Piotrkowskiej 9, telef. 262-88, sekretariat czynny codziennie od godz. 9 do 19 bez przerwy, prócz niedziel i świąt. Tam przyjmuje się zapisy na członków. Nowopowstały Związek Z. Z. M. Ch. „Praca Polska” poleca w doborowym i dowolnym składzie zespoły dancinowo - salonowe, jak również muzyków na poszczególne instrumenty na placówki i jednorazowe grania.

Tow. Śpiewaczy „Hejnał” w Łodzi (chór sumowy przy kościele Zbawiciela) mieszczą się przy ul. Srebrzyńskiej 55, kończy ferje letnie i z dniem 1 września 1936 r. rozpoczyna normalne zajęcia w sekcjach: chorowej, orkiestrowej, dramatycznej i dziecięcej. Lekcje chóru mieszanego odbywają się dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i czwartki, w godz. od 8 do 10 wieczorem. Sekretariat T-wa czynny również w wyżej wymienione dni, przyjmuje

Na nowy rok szkolny

mundurki, płaszcza, garderoba męska, czapki oraz wszelkie przepisowe oznaki uczniowskie poleca zakład krawiecki St. Nowak, Łódź, ul. Piotrkowska 165, telefon 236-40. n 16 329

40 lat, a biust 18-letniej



Mam znowu biust jak kiedy miałam lat 18 dzięki użyciu kremu „DIVA”. Tak pisze pełna szczęścia pani Marja St. — „DIVA” zapewni każdej kobiecie od 17 do 55 lat przy czysto zewnętrznym użyciu pełny jedyny biust. Przy natychmiastowym zamówieniu wystarczy przesłać 1,50 zł na porto, zaznaczając na przekazie czy pożądane rozwinięcie czy tylko wzmocnienie. Wysyła dyskretna. TAD. NOWAK i SKA ZAKŁAD KOSMETYCZNY Poznań, skr. p. 125/D, z 14 184

Szkło

okienne, ogrodowe, ornamentowe, dachowe itp.
szyby wystawowe i lustra
Obrazy i listwy na ramy
Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A.
Poznań, Woźna 15. — Tel. 28-63.
Oddział w Łodzi, ul. Wigury 15, tel. 134-53.
Prz 5 558/9-25-54

**GIMNAZJUM I SZKOŁA Powszechna
Z. PĘTKOWSKIEJ w ŁODZI,**
ul. Wólczańska 55 ng 16 300
Zapisy przyjm. codziennie sekretariat w godz. biurowych

Z prawami gimnazjów państwowych
**Gimnazjum i Szkoła Powszechna
im. Marji Konopnickiej**
ul. Wólczańska 123 — tel. 174-85
przyjmuje zapisy codziennie
— w godzinach szkolnych — ng 16659
Egzaminy wstępne odbędą się 1, 2 i 3 września

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów. w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

1. DOMY - PARCELE

Sprzedam
nieruchomość miejską dwufrontową, nadająca się na każde przedsiębiorstwo, Zgłoszenia Gustaw Eckner, Borek, powiat Gostyń, z 83 182

Dom
nowy składem kolonialnym, oraz kuchnia, wielkiej wsi, ogrodem, tanie 5.500.— Otreba, Jarocin — Kilińskiego 2, z 81 465

Mam
dom w Powidzu wraz budynkami i 1/4 morgi ogrodu na sprzedaż. Cena podług umowy, Wincenty Pomoski, Budziszewo, poczta Gościszyn, powiat Znin, z 84 673

W Książu
miejsce powiatu śremskiego są do nabycia parcele budowlane. Korzystna okazja dla reemigrantów i emerytów. Zgłoszenia Zarząd Miejski, d 2 849

Domek
nowy w okolicy Poznania kupie. Agencji wykluczeni. Oferty z podaniem ceny do Oredownika, Poznań z 84 968

Dom
nowy, piekarnia, 7 ubikacji, ogrodem przedmieściu Poznania, cena 12 000, wp.ata 8 000.— „Rekomendacja”, Poznań, Podgórną 6, z 84 839

Dom
nowy 4 pokojowy, morga ogrodu Wrześni bez długi 3 900.— zł. Szymała, Września, Miłosławska 2, z 84 783

2. PIENIĄDZ

Akcje
fabryk Herzfeld i Victorius odam 200 sztuk po 9 zł. Rosiński, Poznań, Wierzbicze 17, z 84 598

Wypożycze
2 tysiące złotych w papierach wartościowych na 4 miesiące. — Adres wskaże Oredownik z 84 597

3. SPRZEDAŻE

Sprzedam
sypialnie jasna, — stół krzesła, otomane, Niedzwiecki, Łódź — Jasna 6, przy Zgierskiej.

Dom
muruwany, 7 ubikacji, parcela 1016 m, cena 15.000 zł, wpłaty 10.000 zł. Wojnarowski, Rumja, Hallera 10, ng 17 101

Plac
budowlany z ogrodem owocowym ul. Zagajnikowa, place podmiejskie i parcele letniskowe sprzedam, Janowski, Łódź, Radwańska 3, telefon 215-96, n 16 592

Bazar
„Belachini”, Łódź, Piotrkowska 309, przy ul. Reymonta, firma katolicka, poleca po cenach najniższych przybory szkolne, rzeczy zakupiarskie, zabawki, sztuki magiczne. Dostawa materiałów piśmiennych do szkół i biur, n 16 594

Skład
towarem, maglem, mieszkaniem, dobrej dzielnicy zaraz sprzedam. Adres wskaże Oredownik, Poznań z 83 280

Motor Deutz
12, mocarnia Stille, cylindrem, jak nowe omlotu 25 ctr, godz. Teofil Olejnik, Kenno, n 15 675

Barak
muruwany, 3 pokoje, kuchnia, parcela 942 m, oparkaniowa — studnia, elektryczność, z powodu przeniesienia, cena 3000 zł. Wojnarowski, Rumja, Hallera 10, ng 17 102

Dom
Gnieźnie murowany, dachówka, 15 lokatorów miesięcznie 240.— wpłaty 14 000 sprzedam Paradziński, Poznań, Piekary 19 — 1, z 84 641

Dom
prowincji, kolonialka, restauracja, sala, 2 morgowem ogrodem ładnie położony sprzedam, Paradziński, Poznań, Piekary 19 — 1, z 84 640

Dom
3 pokoje kuchnia, ogród, 9 parcel przy kościele — korzystnie sprzedam, Paradziński, Poznań, Piekary 19 — 1, z 84 639

Dom
4 ubikacje, 5 morg ogrodu, zabudowania gospodarcze, wpłaty 2 000.— Bączkowski, Poznań, — Wielkie Garbary 53 — 24, z 84 743

Okazjal
700 morg żytniej, 150 lasu, 20 lak. torf, z powodu podziału — sprzedam, Cena 75.000 zł, wpłaty 20.000 zł. Wojnarowski, — Rumja, ng 17 103

Dom
nowy 4 pokojowy, morga ogrodu Wrześni bez długi 3 900.— zł. Szymała, Września, Miłosławska 2, z 84 783

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 2 września.
6.30 audycja poranna; — 12.23 koncert w wyk. reprezentacyjnej ork. kolejącej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic); 15.30 wiadomości gospodarcze; — 15.45 „Niezwykłe przygody Jędzka i Feleka” — słuchowisko Tadeusza Markowskiego dla dzieci (z Poznania); 16.15 „Gentils galant” (Les nous); 17.50 „Anegdota z życia Leonarda da Vinci” — opowiadanka — wygl. dr. Jadwiga Puciata-Pawłowska; 18.00 programy lokalne; 18.50 opowiadania aktualna; 19.00 koncert w wyk. małej orkiestry P. R. z udziałem Marji Kaupé (sopr.) i Aleksandra Hernesa (tenor) oraz Jana Kurnakowicza (z Wystawy Radiowej); 20.30 „Co cudzoziemcy mówią o Polsce”; 20.47 dziennik wieczorny; 20.55 opowiadanka aktualna; 21.00 koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztonkpi; 21.30 Cesarz Franck; Sonata na fortepian i skrzypce. Wykonawcy: Jakób i Bronisław Gimmlow (ze Lwowa); 22.00 wiadomości sportowe; 22.15 lekkie piosenki i melodie w wyk. Oli Obarskiej, Jerzego Ławiny (duet wokalny) i Wierzyława Hohermana (saksofon i wiolonczela).

KRAJOWE

Środa 2 września.
Warszawa — 12.03 skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tankowski; 18.00 opowiadanka społeczna; 18.05 koncert reklamowy; — 23.00 muzyka taneczna (olty).
Toruń — 12.03 recytacja prozy; Fragment z powieści „Chłopi”

Dom
sprzedam z ogrodem w Pleszewie zaraz cena 4 300.— zł. Zgłoszenia Agencji Kurjera Poznańskiego. Pleszew zdg 15 334/5

1 000 samochodów
rozebranych używane części, podwozia młeczarskie, opony najtańszej w firmie Autoskład Poznań, Dąbrowskiego 89, telefon 46-74, dz 2336/7

Gospodarstwo
54 morgi pszenno - buraczane, inwentarz żywy, martwy, sprzedam. Zgłoszenia Agentura Oredownika, Oborniki, Czarnkowska n 17 073

Piekarnia
30 lat, mieszkanie zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 84 725/6

Hotel - restauracja
2 sale, 4 pokoje restauracyjne, 5 gościnnych w dobrym stanie korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański dz 2881

Piła taśmowa
model ciężki, prawie nowa, korzystnie do nabycia. Medlewski, Poznań, Karwowskiego 12, dz 2771

Dom
nowy dochodowy składem, towarem, ogrodem przy Poznaniu — sprzedam 6 000.— Bączkowski, Poznań, Wielkie Garbary 53 — m. 24, z 84 742

Dom
nowy 4 pokojowy, morga ogrodu Wrześni bez długi 3 900.— zł. Szymała, Września, Miłosławska 2, z 84 783

programy radjowe

Wł. Reymonta; 14.30 muzyka popularna (olty); — 18.00 „Pieśń o Ziemi Pomorskiej”; „Kraina stulezi — Pojezierze Brodnickie”; — wygl. Władysław Górski (flet); 18.10 piosenki żołnierskie (olty); 18.25 „W świetlicach dla bezrobotnych” — wygl. redemptorysty Ojciec Solarz; 18.30 koncert reklamowy.
Lwów — 12.03 Mody — w oprac. Stefani Zielińskiej; 14.30 koncert zyczeń; 17.20 chwila Piecyvera (olty); 18.00 Silva rerum; 18.05 recital śpiewaczy Stefana Śnieżka (bas); 18.25 „Nowa piosenka wchodzi w życie” — odczyt wygl. Henryk Bałk; — 18.25 koncert reklamowy.

Katowice — 12.03 chwila społeczna; 12.10 wiadomości bieżące; 13.15 koncert zyczeń (olty); 14.14 wiadomości zielkowe; 15.30 „Nedza” — feljton Floriana Pociśka; 18.00 „Atak nad Górą św. Anny” — opowiadanie Józefa Pajzaka; 18.15 utwory Piotra Czajkowskiego; 18.30 koncert reklamowy; 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos”.

Kraków — 12.03 „Prosimy do mikrofonu”; 14.30 wesołe opowiadanie (olty); 18.00 „Niezwykły proces” (na marginesie powieści Franciszka Katka) w opr. dr. Adama Bara z odnośniami recytacji; 18.15 wiadomości z dnia; 18.20 odczyt: „Jak rachował urodzinik egipski”; — wygl. dr. Witold Wilkosz, prof. U. J.; 18.30 koncert reklamowy.
Łódź — 11.00 koncert południowy z olty; 12.03 marze (olty); 15.27 wiadomości zielkowe Józefki; 18.00 „Najmłodsza Łódź literacka”; — Janusz Sny; 18.15 muzyka wokalna (olty); — 18.25 koncert reklamowy.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na środe:
17.00 Paris P. T. T. Koncert orkiestrowy. Berlin. Muzyka na-
nych czasów Wrocław. Koncert rozrywkowy. Monachium. Suita taneczna — tematy ludowe. — 17.30 Budapeszt. Muzyka cygańska. Wiedeń. Recital skrzypcowy. 17.40 Bruk. Koncert solistów.
18.00 Lipsk. Sonaty skrzypcowe. Frankfurt. Koncert rozrywkowy. 18.03 Bukareszt. Muzyka rumuńska. 18.25 Wiedeń. „Tristan i Izolda” — opera K. Wagnera (tr. z Onery).
19.00 Budapeszt. Recital śpiewaczy. Wrocław. Muzyka taneczna. 19.05 Ryga. Koncert muzyki romantycznej. 19.10 Królewice. Utwory R. Schumanna. 19.20 Koczery. Muzyka lekka. 19.30 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka taneczna.
20.00 Bruksela franc. Koncert symfoniczny Anglia (Nat. Progr.) Festiwal Bacha. Transmisja z Queens Hallu. 20.10 Koenigszwst. Muzyka rozrywkowa. Budapeszt. Koncert uroczysty z udz. Beli Bartoka (fort) 20.30 Anglia (Reg. Progr.) Bounty” słuchowisko. Strasburg „Cyrulik Sewliski” — opera Rossiniego. — 20.35 Bukareszt. Recital skrzypcowy. 20.40 Rzym. Koncert symfoniczny. Mediolan. Koncert muzki ludowej. 20.45 Sztutgart. „Przyjemne dźwięki wnadają nam w ucho” koncert rozrywkowy. Kolonia. „Z muzyka przez świat”.
21.10 Kopenhaga. Włoska muzyka operowa. 21.15 Paris P. T. T. Muzyka kameralna. Koenigszwst. Muzyka kameralna. 21.45 Bukareszt. Muzyka salonowa. 21.50 Mediolan. Koncert orkiestrowy.
22.00 Stockholm. Muzyka taneczna. 22.10 Bruksela flam. Muzyka jazzowa. 22.30 Koenigszwst. Nocna muzyka. Kolonia. Muzyka lekka i taneczna. Budapeszt. Muzyka salonowa. Anglia (Reg. Progr.) Muzyka taneczna. 22.45 Radio Paris. Muzyka tan. 23.15 Mediolan. Muzyka tan. Wiedeń. Koncert nocny. — 23.40 Anglia (Reg. Progr.). Utwory fort. Dabeszego. 24.00 Sztutgart. Koncert noc-

Dwa traki
heblarka, szpuntownica, waha-dłówa, cyrkularka, transmisje do natychmiastowego użytku. — Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 84 525/6

10. MAJĄTKI

Gospodarstwo
11 morgowe polskiej parcelacji, pszenno - żytniej, żniwami inwentarzami, budynkami sprzedam. Paradziński, Poznań, Piekary 19 — 1, z 84 638

103
morgi ziemi 3 klasy, zabudowania pierwszorzędne przy Poznaniu, wpłaty 10 000.— trzejście amortyzacji. „Rekomendacja”, Poznań, Podgórną 6, z 84 841

Magiel
okazyjnie kupie w dobrym stanie. Oferty Oredownik, Poznań z 83 343

Śliwki
kupuje każdą ilość — Fabryka marmelady Śledziński, Poznań, Wronecka 17, z 84 466

Jabłka
kupuje każdą ilość. Fabryka marmelady Śledziński, Poznań, Wronecka 17, z 84 467

Pea-Krem
utrzymuje świeżość cery w każdej porze roku
R. Barcikowski S. A. Poznań
ng 15 931/8

15. POKOJE UMEBL.

Pokój
umeblowany odstąpię zaraz. — Niedzwiecka, Łódź, Jasna 6 przy Zgierskiej.

18. DZIERŻAWY

Piekarnia
w pełnym biegu w dużym mieście powiatowym zaraz do wynajęcia, za zgodą gospodarza. — Adres wskaże Oredownik, Poznań z 84 672

Dzierżawa
35, pszennej, 1 koi, 3 krowy, objęcie 1 600.— 9 lat, Szymała, — Września, Miłosławska 2, z 84 803

Ośmiesziesiątmorgowe
buraczanej, inwentarzami, żniwami przy Poznaniu korzystnie wydzierżawie, objęcie 6 000.— Bączkowski, Poznań, Wielkie Garbary 53 — 24, z 84 744

15
morg pszennej, zabudowania maszynowe bez długi, 2 krowy 3 900 zł. Szymała, Września, Miłosławska 2, z 84 782

Dzierżawa
60 pszennej, żywym, martwym inwentarzem, właścicela 12 lat, objęcie 2 900.— Szymała, Września, Miłosławska 2, z 84 781

22. ZGUBY

Przybłąkała
się szuka czarna z buldogów. Do odebrania za zwrotem kosztów. Łódź, Zgierska 142 Jaworski

23. ROZMAITE

Akuszerka
udziela porad, dyskrecja. Łódź, Zeromskiego 54, telefon 132-36, n 16 121

Ghześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych najtańsze fasony — Łódź, Limanowskiego 38 (dawn. Aleksandrowska) w pralni, ng 16 296

Jasnowidz
Dziami — obdarzoną Jarem Borym — wprowadzaj Cie na właściwy tor życia we wszelkich kierunkach: miłości — loterii — kradzieży — odzyskania zaginionych osób Nadeślij datę urodzenia — jeden złoty znaczkami na porto. Przyjmuje oświadczenie Dżam. Kraków Wielopole 1/2, n 15 676

26. SZUKA POSADY

a) Służba domowa
Służąca
do wszystkiego poszukuje posady Zgłoszenia Oredownik, Poznań z 84 787

b) Inni

Zbankrutowany
zbojkotowany przez Żydów, był właścicielem warsztatu ślusarskiego idealista narodowiec, ojciec czterech małych synów lat 33, zdolny do każdej pracy w handlu, rzemiośle i przemyśle, ma poważne pomysły do zrealizowania — przyjmie każdą pracę, dorozstawa domu nie wykluczone itp. Łaska, wysyła zgłoszenia Oredownik, Łódź, dla „Spokojny energiczny”, n 16 342

Rolnik
praktyk wszechstronnie obeznan, wieloletnia praktyka, lat 30, energiczny, trzeźwy, znający dobrze księgowość gospodarczą — przyjmie posadę na ordynaryjnie jako samodzielny lub pod dyspozycją. Referencja i świadectwa pierwszorzędne na żądanie. Oferty Oredownik, Łódź, pod „dobre gospodarz”, n 16 343

Kelner
kawaler, inteligentny, przyszły poszukuje pracy ewentl. portiera kamerdynera, woźnego, numerowego. Solidny, pierwszorzędne referencje. Zakopane Skiłbówi 732, Feliks Dunał, n 15 367

Poszukuje
pracy jako woźnica lub w gospodarstwie złoże 200—300 kaucji Oferty Oredownik, Poznań z 84 671

Niemieckiego
pomoc lekcjach objeime przytem inne zajęcia, książkowość lekka prace. Agronom kawaler. Oferty Oredownik, Poznań z 84 882

27. WOLNE POSADY

Fryzjerka
wodna, młodsza od zaraz z utrzymaniem. Gończ, Puck, uow. morsk. z 83 837

Czeladnik
siodlarski może się zgłosić. Wincenty Borowiak, Śrem, ul. Mickiewicza 46, z 84 506

Pewna
egzystencja dla stelmacha, dom, morga ogrodu, warsztat sprzedam 1 500.— Bączkowski, Poznań, Wielkie Garbary 53 — 24, z 84 745

Fryzjer
damsko - męski, dobry ondulatorem i fryzjerem męskim potrzebny zaraz utrzymaniem. Oferty warunkami: Ozełowski, Gostyń, z 84 901

Dwaj
działni pomocnicy piekarscy na stałą posadę mogą się zgłosić, kaucja pożądana, lub wydzierżawie piekarnię przepisowa. Kawalerowie z gotówką mają pierwszeństwo. Zgłoszenia Oredownik, Poznań z 84 775

Stebnerka
zdolna, która szyje i klei może się zgłosić zaraz podaniem wymagań. Józef Pürst, Międzychód, ng 15 678

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

OREDOWNIK Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATA Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
NA DZIEŃ NASTĘPNY W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Redakcja nie swraca.
Przedpłata: m. l. — miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo a odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnośnienie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskutecznić do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Oredownika.
Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 5-lamowej 15 groszy, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. Drobne ogłoszenia powyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych, (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.
Nakład i cenzura: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.
W razie wypadków, spowodowanych sła wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



Z BEZIMIENNEJ - Knieżna



FRANCUSKA POWIEŚĆ ROMANTYCZNA

40) — Ach! — zawołał do nich — złamałście słowo i oto znajduję was bezsilnych! A jeszcze wczoraj przysięgliście mi, że zachowacie się w spokoju.

Wszelkie jego wysiłki, ażeby ich ustrzec od zagłady, ażeby ich powstrzymać od rzucania się na ślepo w nie-dolę, były daremne.

Młodzieńcza rzesza, walcząca teraz z takim bohaterstwem, obiecała wobec próśb ostrzegawczych nie iść w słońca, zastawione na nią, i nie przelewać krwi zbyt wiele.

Przyrzekli, ale obietnicy nie dotrzy-mali. Z nożem za pasem i szablą w ręku, a dziką ochotą do boju w oczach spostrzegli ich znowu.

Bezbronny, na pewnym wywyższonym miejscu, widoczny dla nich wszystkich, gdzie promienie słońca najgoręcej grzały i gdzie kule były naj-gęściej, stał pośrodku.

Jego oczy przebiegały tłum jak o-czy orła, mierzącego ziemię. Przy błyskach stali i podniecającym śpiewie rewolucyjnego hymnu zacerwieńczy mu się policzki.

Uczucie pokory opanowało walczą-cych.

Poprzysięgli mu zachować spokój, a już liczne trupy leżały na ziemi.

Przez jeden dzień nie mogliście słowa dotrzymać, przez jeden dzień dochować wierności, — gromił: — Miałem wasze przyrzeczenie i tak to go dochowujecie? Wiedziałem, że byliście zdradzeni; wiedziałem, że was umyślnie wciągano do walki, ażebyście sami przez się nieszkodliwymi się stali i ażebyście wyginęli z własnej ręki. Ostrzegalem was, a wyście słuchali mnie i zapewnialiście, że się oprzecie pokusie, pozostaniecie w domu. Take-scie dotrzykali przysięgi?

Młodzieź cisnęła się jeden do dru-giego i ze wstydem opuszczając głowy. Najmłodszy z nich, chłopiec, o któ-rzego życie błagała matka Tricotrina, patrzył nań z rozpaloną twarzą i z wyrazem miłości pełnej szacunku i mocniej przycisnął broń do siebie.

— My walczymy za wolność, — wołał: — bez niej życie jest nic nie-warte.

— Niech bez niej życie będzie bez-uciecz, — łagodnie odparł Tricotrin, — ale i bez radości może być wielkiem i zaszczytnym. Wielkością życia jest jego gotowość do ofiar. O dzieci, jesteście ślepi i zblakani, tracicie swoje siły, goniąc cześć marną. Nazywacie miłością ojczyzny i bohaterstwem to, co jest jedynie wybrzydkiem namiętności waszego niedoświadczenia.

Burza niechęci przerwała mu.

Kochali go i szanowali wszyscy, ale w swej żądzy walki nie chcieli go słuchać.

On ostrzegał cierpliwie i niewzru-szenie, aż ich wściekłość stygnąć po-woli ją.

— Na mnie podnosicie swoje ręce? — zaczął znowu: — chcecie mną zachwiać przez swoje krzyki i groźby? Ba, ludzie, którzy lękają się śmierci, nie przychodzą tutaj. Umrzeć, gdy już nie można żyć z honorem, jest rzeczy-wicie podniosłym, ale umrzeć, gdy życie nie jest łatwe, to nie żadna wzniosłość, jest to tylko podle usprawiedliwienie samobójstwa. Umierajcie w walce przeciwko nieprzyjaciolom waszego kraju, jeżeli tego zachodzi po-trzeba, ale nie w walce przeciwko własnym braciom. Przemoc samego siebie, wywiczycie duszę w cierpliwości, być w ciągłej walce ze złem, to trudniej, niż rzucić się przed paszczę armaty. Zamiast opuszczać złotą minę obo-wiązku, sięgacie po tęczę sławy; za-pominając o własnych błędach, zajmu-jecie się publicznym cierpieniem i występkiem narodowym. Jesteście dziećmi, których męstwo niedotknięte jeszcze spoczywa w rękach waszych. Nauczcie się naprzód żyć, zanim zacniecie uczyć innych życia. Odlóżcie broń swoją, nie zdobyliście prawa, a-żeby się nią posługiwać. Dopiero, gdy będziecie mieli za sobą czynny wybitny, powróciecie znowu tak uzbrojeni, a nikt nie będzie śmiał wam powiedzieć, iż dlatego, żeście żyć nie umieli tak, jak żyć trzeba, żeście dlatego tylko chcieli umrzeć!

I znowu dał się słyszeć pomruk nie-chęci.

Tylko syn wdowy odłożył swoją broń, zerwał odznakę buntu z piersi i wystąpił z szeregu walczących.

— To dobrze, — uśmiechnął się Tri-cotrin, — pomyśl teraz, dopóki jesteś młody, o swej matce, a gdy starszym będziesz, staniesz się niemniej dziel-nym dla obrony ojczyzny.

Postępek chłopca przerwał szacu-nek, jaki trzymał w korbach wzbu-rzoną masę.

— On chce nas opuścić, chce nas zdradzić! — zawołano groźnie i ka-mieniem zaczęły lecieć na głowę dziec-ka.

Pewien młody człowiek, jeszcze bardziej zagrzany gorączką chwili niż inni, wznosił do góry ciężki odłam granitu i cisnął go na chłopca.

Tricotrin widział to. Widział w po-wietrzu niebezpieczny pocisk i chłopca pociągnął na swoje własne miej-sce.

Kamień padł, chłopiec ocalał, ale jego zbawca runął trafiony.

Krzyk rozpaczony z tysiąca piersi roz-legł się w powietrzu, poczem nastąpiła milcząca zgroza.

Tricotrin leżał na ziemi, a krew po-woli spływała mu z rany.

Okrutny ból i szalony żal ogarnął tłumy. Ogólna wściekłość skierowała się na tego, który dokonał tak niefor-tunnego rzutu.

Rozpostarto chorągiew na deskach i ułożono na niej Tricotrina. Głowa jego zwieszała się, oczy miał bez bla-sku, ale nawet w śmierci był zbawcą wiernych sobie.

Powracające wojska zastały wal-czących w rozsypce, a i plac boju zo-stał opuszczony. Spostrzegli tylko smutną gromadkę, z płaczem otaczają-cą konającego.

— Nie żałujcie mnie, — pocieszał ciężko ranny płaczących. — Cierpie-nia starości opuściły mnie w ten spo-sób. Umieram w południe, zanim na-stąpi mrok nocy. Jeżeli jednak chce-cie, ażeby umarł w spokoju, to za-niechajcie przelewu krwi i wróćcie spokojnie do domu.

Odłożyli broń i połamali ją.

Oczy Tricotrina sennie przebiegały po tłumie. Jego wzrok był znowu ja-sny, ale głos jego ledwo dawał się słyszeć. W cieniu jednej bramy spo-strzegł wysoką postać mężczyzny, któ-ry zdaleka przyglądał się walce.

— Zawołajcie tego pana do mnie, — rzekł do najbliższych stojących.

Pospieszono spełnić jego życzenie. Wezwany zbliżył się do konającego. Tłum rozstąpił się z szacunkiem.

— Bracie! — szepnął Tricotrin: — teraz dowiedz się, kim jestem.

— O Boże! Dlaczegoż tak długo by-leś straconym dla mnie, — westchnął brabia Estmere. — Bracie, o mój bracie!

— Bo kochałem wolność i wiedzia-łem, że nie zechciałbyś zatrzymać ani swoich dóbr, ani swego tytułu, gdybyś był wiedział, że żyje. Jeżeli wątpisz, to znajdziesz w mojej izdebce papiery, które ci wszystko potwierdzą. Czy ci teraz dziwnym wydaje się moje życie, Eustachy? Czy widzisz w niem tajem-nicę lub hańbę?

— W mojej dumie i w mojem za-ślepieniu śmiałem cię potępiać, bracie! O Boże! Gdybym się był domyślał! I przez te wszystkie lata okradałem cię, a ile razy cię spotkałem, to miałem dla ciebie jedynie drwinę i żart.

— Nie rób sobie żadnych wyrzu-tów, nie masz czego żałować; ale jeżeli przypuszczasz, żeś mi coś winien, spłać mnie na swój sposób.

— Żądam wszystkiego, co chcesz. Czy nie wszystko, co posiadam, jest twoją własnością?

— Nie! Twoja wola i twoja duma już nie są moją własnością. Jeżeli mi rzeczywiście chcesz dać to, czego pra-gnę, to nie zarzekaj się miłości do tej —

— Tyś ją we mnie zabił! Wobec ciebie mogę uchodzić tylko za zarozu-mialca, który się zaszczyca cudzą wła-snością.

— Nie wiedziałeś, że prawy właściciel żył jeszcze, bobyś się był wszyst-kiego wyżył, wszystkobyś mu zwró-cił. Ale ja cię nie o to proszę, proszę

cię, ażebyś mi ofiarował swoje na-miętności. Przyjmij ją z powrotem do swego serca, daj jej swoje przebacze-nie i powróć jej swą miłość.

— Nie mogę, bracie.

— Czy dlatego, że jest córką Co-riolis? —

— Dlatego, że kłamie i jest nie-wierna.

— Wobec ciebie kłamca nie będzie i tobie wierności dochowa. Ja jej prze-baczyłem, czyżbyś ty miał nie przeba-czyć? I cóż znaczy jej nieprawość wo-bec tej, jaka mnie dotknęła?

— Tak, jak tobie zrobiła, zrobi i mnie.

— O nie, Eustachy, ona ciebie ko-cha, mnie nigdy nie kochała.

— I to właśnie jest jej ciężka winą.

— Nie, ona kochała mnie wesołą skłonnością dziecka, tobie poświęca miłość, jaką dorosła kobieta raz tylko ofiarować może. Umierając, przysię-gam ci, że cześć jej jest niepokalaną i czystą i że jej dusza za twoim wpły-wem może się wnieść do najwyższych szczytów. Ona teraz cierpi, jest srodze zgnębiona, czy chcesz jeszcze bardziej ją poniżyć i udręczyć? Patrz, ja przez całe życie starałem się ją ustrzec od wszelkiego bólu i dostarczyć jej uciech jak najwięcej. Czyż wszystkie moje za-biegi miałyby być daremnie, skoro ty chcesz odepchnąć od siebie jedną istotę, którą kochałem? Tam, gdzie ja przebaczyłem, ty nie powinienes szcze-dzić przebaczenia.

— Niechże się stanie według twej woli! — rzekł Estmere: — będę się starał jej przebaczyć.

— Przez to spłaciłeś hojnie dług, zaciągnięty u mnie, Eustachy. — za-wołał Tricotrin z rozjaśnionym u-smiechem. — Bądź dla niej zawsze do-bry i czuły i szanuj ją. Życie Miroy, to mój zapis, który tobie zostawiam.

Wyczerpany opadł w tył.

Głucha skarga obiegła tłum i z uli-cy na ulicę poniesiono ją dalej.

Wysoka, smukła postać kobiety

torowała sobie drogę przez ludzi i u-padła w pyłe do nóg Tricotrina.

Nie widziała żadnej innej twarzy, jak jego i nie słyszała nic, jak to, że on nie żyje.

— Przychodzę za późno, zawsze za późno, — zawołała: — O, ludu pary-ski, czy nie masz kuli, czy nie masz stali dla mnie? Czemu bylam kiedyś pomiędzy wami? Znajdka, biednem stworzeniem bezdomnem, którego oca-lila jego litość, które żyło z jego jał-mużny, które przez niego samego zo-stało wychowane w czci i niewinn-ości. I ja go opuściłam, zawiodłam go, odtrąciłam jego miłość. O, jeżeli macie choć iskierkę litości, zabijcie mnie!

W jej szalonym bólu zdawało jej się, że jedynym ratunkiem dla niej jest wyznanie całej prawdy.

Tłum nie rozumiał jej słów. Za-głuszyły je łkania ogólne. Ale Trico-trin je słyszał i oczy mu się otworzy-ły raz jeszcze i wzrok jego spoczął na niej z niewysłowioną, niemą miłością, której ona w żadnej jeszcze godzinie życia swego nie była godniejszą, niż w tej.

— Miro! — szepnął owym słodkim, łubym głosem dni dawnych, — twoje grzechy były tylko słabością kobiecą. Ja ci je dawno przebaczyłem. Praw-da zamieszkuje teraz w twym sercu, zostań jej zawsze wierna i święcie jej dochowaj. W miłości Estmera moja nie będzie ci potrzebna. Zachowaj z mojego życia takie tylko wspomnie-nia, jakie cię pocieszą. Umieram, za-dowolony. Moja śmierć ocala te wszystkie dzieci. Życie było piękne, ale i śmierć witam z radością. Pochyl się, Miro, i pocałuj mnie!

Przez chwilę leżał bez ruchu, jego wzrok przebiegł po ludziach i wznosił się ku niebu.

— Chciałbym raz jeszcze zobaczyć słońce, — szepnął: — jest to uśmiech Boga!

Z temi słowy osunął się i umarł.

KONIEC.

Jaką musimy posiadać flotę wojenną?

„Kurjer Warszawski” podaje z kół woj-skowych projekt programu budowy na-szej floty wojennej. Realizacja projektu obliczana byłaby na 10 lat: 1936 — 1945. Według tego programu nasza flota wojen-na powinna posiadać:

- a) 3 okręty linjowe po ca. 25.000 tonn, IX dział 305 mm, 30 węzłów, 3 samoloty;
- b) 1 krążownik lotniczy — 6.000 tonn, VIII dział 152 mm, 35 węzłów, 12 samolo-tów;
- c) 1 krążownik minowy — 4.500 tonn, VIII dział 120 mm, 35 węzłów, 600 min. 2 samoloty;
- d) kontrtorpedowców ca. 2.000 tonn i 30 — 40 węzłów;
- e) 12 eskortowców ca. 600 tonn i 30 wę-złów;
- f) 12 torpedowców motorowych ca. 15 — 20 tonn, 45 węzłów;
- g) 12 łodzi podwodnych po 500 tonn i 17,5 węzła;
- h) 3 podwodne stawiacze min po ca. 1.000 tonn i 14 węzłów;
- i) 8 podwodnych krążowników po ca. 1.100 tonn i 18 węzłów;
- j) 1 stawiacz min obrony brzegowej 2.1000 tonn i 20 węzłów (okręt szkolny podchorążych);

- k) 16 trawlerów po 150—200 tonn;
- l) 3 okręty pomocnicze (transportowiec, ropowiec, warsztatowiec) łącznie około 8.000 tonn, szybkość 14—15 węzłów;
- m) 1 baza łodzi podwodnych — 3.000 tonn, 16 węzłów;
- n) 4 holowniki dalekomorskie po ca. 120 tonn.

Razem około 150.000 tonn, czyli norme przyznana nam w Genewie podczas obrad konferencji rozbrojeniowej. Część powyż-szych okrętów już istnieje lub znajduje się w budowie (2 duże kontrtorpedowce, 2 krążowniki podwodne i duży stawiacz min).

Kontrtorpedowców „Wicher” i „Burza” po 1.600 tonn nie wzięto pod uwagę ze względu na to, że ich typ będzie przestarza-ły w momencie urzeczywistnienia powyż-szego programu morskiego (nadawać się będą jeszcze do celów szkolnych.)

Koszt wykonania całego programu (łącznie z okrętami, będącymi w budowie), wyniesie około 1.500.000.000 zł. rozłożony na 10 lat, z możliwością spłat i po tym terminie. Roczne spłaty nie przekraczają 150 milionów złotych, przyczem w znacznej ich części są możliwe wymiany gospodar-cze.

Więści z frontu

Przyjęcie

Nadzwyczajnie gościnnie przyjęto mnie w pułku. Tak było zresztą w dawnym pułku „macierzyńskim” w Inowrocławiu. Witali mnie jak matka wita marnotrawnego syna. Było mi dobrze, powiedziałbym nawet przytul-nie. Zżyliśmy się, jak w małżeństwie.

Kiedy miałem odchodzić, nie chcieli mnie wprost puścić. Naprawdę nie można było się wy dostać: dali mi 10 dni paki... No, ale cieszyłem się, bo to chyba z dobrego serca. Za dobre serce zgodziłbym się nawet na... dożywocie. Wiadomo, człowiek młody — wytrzy-ma.

Swoją drogą narobiłem wtedy kra-mu. A, bo też byłem lekkoduch. Wie-cie, poszło wogóle o te nieszczęsne kwatery, o złe zrozumienie dobrego rozkazu. Wogóle, człowiek nigdy nie miał zrozumienia dla rzeczy istotnych

i ważnych.

Jak powiadam, wrzesiński pułk witał nas bardzo serdecznie i gościnnie. Mam na myśli spora grupkę oficerów rezerwy, którzy przyjechali wieczorną kolejką. (Chodzi oczywiście nie o kole-jkę zakrapianą, lecz wąskotorową, powiatową, wrzesińską.)

Na tak zwanym dworcu w Pyzdrach czekała na nas powózka. Tudzież na nasz bagaż. Nic za to nie daliśmy, je-chaliśmy poprostu za darmo: pułk — uważacie — wysłał powózkę na własny koszt.

Nie miała wprowadzić resorów, ale my też nie jesteśmy z samych kości. Taka podróż jest naprawdę a-pe-tyczna. Żołądki nam się trochę przetrzęsły.

Odrazu zasuszeni cywile mieli świetny apetyt.

No, a przedewszystkiem, proszę Was, to wszystko za darmo!

T. Z. HERNES.

Na torze wyścigowym

Totalizator — „Panie 8-mka dół..” — Rozmówki — Bomba w górę

Lódź, 31 sierpnia

Już od godziny gromadzą się na placu tłumy publiczności. Wiadomo, wyścigi zaczynają się punktualnie...

Co parę minut przyjeżdża specjalny tramwaj, udekorowany chorągiewkami i zabiera żadnych wrażeń, aby przewieźć ich na tor wyścigowy. A chętnych jest bardzo dużo. Amatorzy i miłośnicy koni (oczywiście i „totka“) chcą, muszą grać...

Jesteśmy na torze wyścigowym. Na trybunach i miejscach stojących morze głów Prawie wszyscy wertują zaciekłe program dzisiejszych biegów. Przez bramy wpływają coraz to nowe rzesze i rozlewają się szeroko. Wszystkie stany mają tu swych przedstawicieli. Obok dostatnio ubranych przemysłowców i fabrykantów, widnieje wyszarzana marynarka robotnika, czy wyświechcone łokcie zabiedzonego urzędnika. Nie brak też jest i takich, którzy przyjechali specjalnie na wyścigi z innych miast Polski.

Wszyscy rozmawiają z ożywieniem. Odbywają się narady, konszachty. Tu jakiś domorosły znawca koni usiłuje wpoić przekonanie do tego czy innego faworyta biegów. Tu znowu jakaś mała małżeńska sprzeczka na temat przegranej dnia poprzedniego, spadająca na biedną głowę męża w postaci „nie-dolegów“ i „ślamazarów“ i „Pamiętaj, jak tym razem przegrasz, to...“

I tak dalej, i tak dalej...

Wogóle atmosfera gorączkowa...

A tymczasem w zabudowaniach obok toru odbywają się ostatnie ceremonie i przygotowania przed tamującymi oddech w piersiach setkom ludzi tak zwanymi wyścigami. A więc odbywa się ważenie koni, i jeźdźców wraz z siodłami. Właściciel jeszcze raz ogląda swego pupila, który może mu przynieść parę ładnych tysięcy złotych. Jeździec troskliwie sprawdza popręg, uzdę. Czyni to uważnie, skupiony, prawie że z nabożeństwem.

Dzwonek.

Na torze ukazują się konie i jeźdźcy mający wziąć udział w pierwszym biegu. Wśród zgromadzonych widzów ożywienie. Wszystkie oczy zwracają się na konie. A te jakby w poczuciu swej ważności wznoszą w górę rasowe głowy, z żywym błyskiem inteligentnych oczu.

Próbny galop.

Konie „rozkręcają się“. Migają rozdęte chrapy i rozpuszczone na wiatr grzywy. Za chwilę staną na starcie.

Ale zanim to nastąpi, napracują się dobrze kasjerzy totalizatora. Prawie wszyscy, którzy przyszli na wyścigi, grają. Przed kasami robią się długie ogonki próbujących szczęścia. Tu i ówdzie przewijają się zawodowi bokmacherszy. Rozlegają się pytania:

— Jak obsadzona dwójka?

— Ile pan stawia na „Balsaminę“.

— Proszę trójkę — „góra“.

— Panie, czwórka „dół“...

— No, czego pan się tak pcha, do jasnej niepogody i tak pana chabeta zdąży wykwitować...

— Franuś, dołóż dwa złocisz. Żeby tak więcej rodzonyj czystej nie wachał, jak nie wygra ta, cholercia wi jak to wymówić, no... „Etoille“, czy jak tam...

— Waluś! Waluś! A pamintej, że to ostatni raz... Jak przegramy, to nie będzie na życie, a ta jedza sklepikarka nie chce borgować... Waluś... czy aby ta kobyła przyleci najwypierw... Walek, a możeby na „szóstkę“... Walek, poczekaj no, Walek... Skaranie boskie z takim łagasem... Walek, „szóstka“! Czekaj, dam ja ci dam...

— Felek, patrz no na te skape. Ale ci fajnie dryga, jakby karjoke odstawiała, albo inszą rumbę. A zadkiem to ci kręci, jak ta Mańka z magli, wisz... Jasny gwint, ale to ci fajne stworzonko, no nie?

— E, co to jest? Patrz, tu jest kuń, tamta kobyła, to frajer. Patrz, jaka u niego deka, grzywa i wogóle...

— Ale idzie jak krowa, a tamta, patrz, jak sobie poleczke zaiwanja.

— Wisz, Franek, zawsze ci mówiłem, żeś głupi. A co ty sobie myślisz, że porządny kuń potrzebuje się wyglupiać przed takimi łachmytkami, jak ty? Poważny jest i basta, wiadomo, swój rozum ma, nie darmo jest kuń, a nie kobyła.

— Widzisz, to tak samo jak z ludź-



mi. Chłop to ci zawsze ma w głowie rozsądek, bo i o polityce potrajuje i wogóle, a baba to zawsze flu-bzdziu tylko ma w głowie świrygałki różne i tańce. O, widzisz, jak ta twoja kobyła...

— E...

— A mówię ci...

Tymczasem konie stają już przy taśmie. Kosz, oznaczający początek biegu, unosi się w górę. Dzwonek. Start! Jeźdźcy i konie runęli. Na trybunach i wokół przy ogrodzeniu zawrzało. Wzmógł się gwar ożywionych głosów i ucielił nagle.

A na torze śmigają smukłe sylwetki koni. Jeźdźcy położyli się prawie zupełnie na grzywach końskich. Brzu-

chy koni szorują po ziemi. Nogi ich, jak sprężyny stalowe, podrywają się nagłemi rzutami daleko przed siebie i daleko w tył, miarowo, raz... dwa... raz... dwa... coraz prędzej, coraz szybciej i zachłanniej...

Już są na połowie toru. Jeden wysunął się naprzód o całą długość. Reszta rozciągnęła się za nim w dość długiego węża. Już są bliżej, coraz bliżej. Już można dokładnie rozróżnić barwy jeźdźców. Widzom zapanowało oddech w piersiach. Wygra czy nie wygra. Idzie... Idzie drugi. Nie... tamten go bierze... Nie weźmie... Weźmie...

— „Osemka“, gazu! Już, już dogania... o pół głowy... Wziął!!

Przed trybunami, jak wicher prze-

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek.

Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materji, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysła labor. fiz.-chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skl. apt. ng 15 851

MAŁY FELJETON

Piąte koło

Coś jakby powieść. A może lepiej romans. No, powiedzmy, księżyc, ozłoczone szczyty drzew, lśniące rosy perełki i długie postrzępione cienie, wdzierające się kosmatymi łapami w niepokalane srebro trawnika. Dodajmy kilka efektów akustycznych: nieopodal, w szmerzących cicho jaskiniach, czy jak kto woli, bzach, lub czem innym, kwilił miłośnie słowik przy akompanjamentcie żab kumania, co wysoko brzegi stawku obsiadły. Dodajmy jeszcze jakąś zaprawę, n. p. cała natura śpiewała wielki hymn miłości, a pośród szmerów i dźwięków dawał się słyszeć lekki szelest: (tu mały elekt spirytystyczny) to niewidzialne tłumy kcyndynków krały wśród krzewów, szepcząc liściom i kwiatom o kochaniu. Jeżeli w to wszystko wstawimy ławkę i posadzimy na niej parę, — romans będzie gotów. Innymi słowy — bierze się: jeden księżyc, 13 582 374 gwiazdy, bezczke rosy, jednego słowika, pięć żab, osiem kcyndynków, dwie osoby, każda innej płci i jedną ławkę, miesza się razem, ubiera w drzewa i krzaki i podaje na papierze bezdrzewnym.

Otóż siedzi on i ona. Jak wyglądają, nie widać, bo owe cienie kosmate pokryły ich czarnym całunem. Ale napewno ona wysoka blondynka, niebieskie, marzące, ocienione długimi, czarnymi rzęsami, oczy, zgrabna sylwetka. On — typowy „on“: wysoki, szeroki w barach, męska, acz łagodna twarz i t. d. Pan woli brunetki? Proszę bardzo. Ona: pyszne, hebanowe łoki, oczy niebieskie... Pan woli czarne? Na to nie zgadzam się, bo ja przepadam za niebieskimi i moja bohaterka musi mieć takie właśnie. Otóż... Pani niezadowolona z niego? Wobec te-

go nie nie przesądzam o mych bohaterach, podejmy natomiast bliżej i może z rozmowy wynioskujemy coś o wyglądzie.

— Róża! kwiatek ty mój! Sie tobie nie chce...

— Spać? Owszem.

— Mów: zamknąć oczęta. Izby mogłem głosić piękność przed chwilą wspomnianych, co jak dwa listki zielone patrzą łagodnie w ten szwiat uroczy.

— Izdydor, czy ty sie studjujesz w przyrodzie czy siedzisz z mną na ławce?

— Uchowaj mnie Boże od studjowania i akademików. Pracuję w branży trykotowej.

— To tak jak tatunio...

— Wiesz Róża, że twój tatunio potrzebny w tej rozmowie, jak piąte koło...

— Dalbys już spokój, z tą olimpiadą.

— Ach olimpiada! Olimpiade miłości mi dajcie, a ja pójdę zdobywacz złoty medal!

— Ty?

— Sie dziwiesz?

— Izdydor! Ty? Z czem?

— Z mojem sercem, o kwiatek ty mój!

— Tyby zdobyłeś tyle złotych medalów, co nasi.

— Tak, jeden! — W miłości!

— Jaki jeden? Nie było żadne pierwsze miejsce.

— Owszem było!

— Jakie? Ach, owszem! Jedno „pierwsze“ co było, to — pierwszy tor w biegu dwójek bez sternika.

— Róża, ty mnie ustawicznie depr... deprecjonujesz.

— Sie wyrażasz... Deprymowujesz chyba.

— Sie nie uczyłem nowej ortografji.

— A tak mówisz, jakby sie uczyłeś.

— Róża! Różyczka! Ortografja miłości — to dla mnie ortografja.

— Izdydor, nudny jesteś jak Zablocki ra mydle. Kto chce mojej miłości, musi

leciała grupa jeźdźców i koni, ustalając wynik pierwszej gonitwy.

Losy grających zostały przesądzone.

Kto postawił na zwycięskiego konia, zmierza raźnie do kas wypłat totalizatora. Kto nie, klnie pod nosem i postanawia „odkuć“ się na następnym biegu. I tak ciągle. Następuje druga gonitwa, trzecia, czwarta, ludzie wygrywają, cieszą się, przegrywają, klną, ale wszyscy się gorączkują, wszystkim błyszczą oczy i drgają nozdrza.

Wreszcie ostatni bieg. Ci, którym pokaźnie napuchły portfele, odjeżdżają taksówkami, reszta — pechowcy i oszczędni — tramwajami. Odjeżdżają do domu w różnych humorach i niewiadomo, jak tam w domu ich przyjmą.

Jedno jest pewne, że na następne wyścigi wrócą...



Gdy nam potrzeba więcej sił

pijmy Ovomaltynę. Łatwostrawna Ovomaltyna nie obciąża żołądka, przechodzi w krew w ciągu paru minut i tworzy zapas energii i sił. Łatwa do przyrządzenia na ciepło i na zimno w czasie wycieczek

OVOMALTINE

Dr. A. WANDER, S. A. KRAKÓW

ng 16 801

Warunek

Ona: — Jeśli nie dostanę kapelusza, nie odezwę się do ciebie ani razu w ciągu dwóch tygodni.

On: — Czy mogę na to liczyć?

(„Le Rire“)

mieć moje zdanie odnośnie olimpiada.

— Róża! Szlag jom trafi! Sie zgadzam! Nie było medali, nie było złotych...

— Owszem, złote było.

— Róża! Szlag ciebie trafi! Co znowu złote?

— Milczenie było złotem. Milczenie po meczu z Austrią i po biegu kolarskim.

— Róża, nie męcz mnie! Powiedz nareszcie, co w sumie dostaliśmy z olimpiady?

— Co? Dwójkę — i to nawet bez sternika.

— Sie zgadzam skarbie.

— Apropoz skarbie: Izdydor, masz posag na myśli?

— Róża! Co dla mnie posag? Co dla mnie te marne 350 tysięcy, kiedy serce moje nieszczesne pała ku tobie, jak wół do karety. Moja miłość...

— Sie znasz na miłości jak dr. Rittinger na sporcie.

— Poco zaraz doktor? Róża, ja cię proszę nie wprowadzaj niepotrzebne osoby pomiędzy nas. Zresztą co się go czepiasz? Czy P. K. Ol. nie dziękował mu za zasługi?

— Czemu nie? Ale te słowa uznania tyle znaczą, co „energiczny protest“ w Madrycie.

— To jednak był protest! I to energiczny!

— Izdydor, — osioł jesteś.

— Różyczka, kochanie. Ale przecież i Niemcy protestowali w Madrycie i chociaż co do ten względ dorównaliśmy im.

— No, co do ten względ to nie. Ale byli dwa inne.

— Sie zgadzam zgóry. Jakie?

— W jednym, co dorównaliśmy Niemcom, to nowe odznaki w policji.

— A drugie?

— Drugie, to pseudo olimpijski hejnał przed i po koncertach radiowych z Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechniki.

Juwicz. Łódź.